

Głos Nauczycielski

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Nr 9

WARSZAWA, 2 MARCA 1952 R.

CENA GR 25

NADIEŻDA KRUPSKA — wybitny pedagog radziecki

(W 13 rocznicę śmierci)



NADIEŻDA Krupskaja — to jedna z wybitniejszych postaci naszego stulecia, wielka działaczka społeczna i pedagog, która przeżyła drogę od nauczycielki szkoły wieczorowej dla robotników — do zastępcy ministra oświaty. Widzimy, jak ta wielkość rodzi się i narasta dzięki niezłomnemu przeświadczeniu, że po to, żeby być pożytecznym, potrzebnym — trzeba oddać wszystkie swoje siły sprawie robotniczej, dzięki faktowi, że marksizm dał jej „największe szczęście, jakiego tylko może sobie życzyć człowiek”, dzięki temu, że stała się wierną towarzyszką życia genialnego Lenina, któremu „pomagała we wszystkim, w czym tylko mogła”.

Była wielką socjalistką, która odczuwała głęboko „urozyste piękno rewolucji”, której niezłomnym pragnieniem było, by szkoła z „narzędzia ujarzmania duchowego szerokich mas ludowych” stała się instytucją, wychowującą „ludzi umiejących budować życie rozsądne, pełne treści, piękne i radosne”.

Krupską cechuje ogromna wiara w „rozkołysane doły” ludowe, w ich niepowstrzymany pęd do wiedzy i do tworzenia nowego życia. Jest ona niezłomnie pewna, że „każdy pedagog, który kocha i swą pracę, stopniowo się przekona o tym, że powinien z oddaniem pracować nad urzeczywistnieniem tych celów, które klasa robotnicza wytknęła szkole”.

Praca naukowo-pedagogiczna Krupskiej jest niezmiernie rozległa, jej poglądy w szeregu najważniejszych zagadnień wychowawczych są niezwykle cenne. Wielki pedagog — przestudiowała sumiennie i wnikliwie wszystko, co było cenne w literaturze pedagogicznej Zachodu i potrafiła dostrzec znamiona upadku i rozkładu myśli burżuazyjnej, dołatała polączyć to, co było zdrowe w przeszłości, z bującą twórczością szkoły radzieckiej.

Najbliższa towarzysząca walki i pracy Lenina, Krupskaja, całe swe życie poświęciła umiłowanej idei, sprawie wyzwolenia klasy robotniczej i budowie nowego, twórczego jej życia. Życie N. Krupskiej — to wzór poświęcenia w służbie socjalistycznego państwa i jego młodego pokolenia.

(Wypowiedzi w cudzysłowach wzięte są z przemówień i publikacji Krupskiej).

Wydział oświaty — ważny czynnik podnoszenia poziomu szkół

W styczniu bieżącego roku w czasie krajowej konferencji kierowników oddziałów i wizytatorów szkolnictwa podstawowego, odbytej w Ministerstwie Oświaty w Warszawie oraz z początkiem lutego w czasie konferencji kierowników powiatowych wydziałów oświaty i podinspektorów szkolnych województwa krakowskiego, odbytej w Krakowie, referowano i dyskutowano nad zagadnieniem pracy powiatowego wydziału oświaty ze szczególnym uwzględnieniem pracy referatu szkolnictwa podstawowego tego wydziału.

Postawienie tego tematu na porządku dziennym wymienionych konferencji nie było przypadkowe. Wkrótce bowiem minie dwa lata od chwili wprowadzenia w życie ustawy z dnia 20.III.1950 roku o terenowych organach jednolitej władzy państwowej, a półtora roku od chwili, gdy po zniesieniu dawnych inspektoratów szkolnych wydane zostało rozporządzenie Ministra Oświaty z 30.X.1950 roku, wprowadzające obecną organizację powiatowego wydziału oświaty. Słuszną jest przeto rzeczka rozważyć, w jaki sposób nowa organizacja powiatowej władzy oświatowej służy interesom szkolnictwa i oświaty, w jaki sposób je rozwija, prowadzi i doskonali.

Obydwie wymienione na wstępie konferencje wykazały i podkreśliły pozytywne osiągnięcia, jakie przyniosła naszemu szkolnictwu wspomniana reforma władz szkolnych. Wzrosła pozycja wydziałów oświaty, szkolnictwo zostało włączone pod bezpośrednią opiekę i działanie prezydentów powiatowych rad narodowych, przez co związane jest ściśle ze społeczeństwem i organami władz. Zwiększyły się budżety na szkolnictwo. Sprawy szkolne stały się przedmiotem obrad prezydentów, omawia się na nich sprawozdania z wyników nauczania, sprawy świetlic, remontów, mieszkań dla nauczycieli, wyborów do komitetów rodzicielskich itd. Nastąpiło ściśle powiązanie komisji oświaty i kultury rad narodowych z komitetami rodzicielskimi, nawiązano bezpośredni kontakt prezydentów i komisji oświatowych ze szkołą, częste

odwiedzania szkół przez te czynniki i wnikanie w potrzeby szkolnictwa przyczyniają się do demokratyzacji i laicyzacji szkoły. Prezydium rad narodowych wywierają wpływ na realizację powszechności nauczania, na poprawę sieci szkolnej, na budownictwo mieszkaniowe, a tym samym na warunki mieszkaniowe dziecka, na planowanie pracy szkolnej, organizację nauczania, realizację programu, ustawienie kadr, postawę polityczną, społeczną i zawodową nauczycieli. Prezydium powiatowych rad narodowych przyczyniają się do ściślejszego powiązania szkoły z organizacjami społecznymi i do skutecznej walki z wrogiem klasowym, usiłującym oddziaływać na szkołę.

Wprowadzenie w życie słusznej ustawy z 20.III.1950 roku, zespolenie władz, widoczne osiągnięcia, nie mogą nas jednak zniechęcić do obowiązku bacznej obserwacji pracy powiatowego wydziału oświaty. Właśnie dlatego, że wydziały te mają zwiększony zakres działania w porównaniu z byłymi inspektoratami szkolnymi, że organizm powiatowych wydziałów oświaty jest młody, trzeba szukać sposobów podnoszenia poziomu ich pracy.

Co jest cechą charakterystyczną dla organizacji powiatowych wydziałów oświaty? Oto przede wszystkim to, że w ramach tych wydziałów utworzonych zostało 9 referatów, które mają bezpośrednich kierowników oraz kierownictwo całości w osobie kierownika wydziału.

W ciągu kilku ubiegłych miesięcy przeprowadzono tak ze strony Ministerstwa jak i wojewódzkich wydziałów oświaty wiele wizytacji powiatowych wydziałów oświaty celem zbadania, czy zachodzi jakiś związek pomiędzy dobrą pracą powiatowych wydziałów oświaty a pracą szkół i pozostałych placówek kulturalno-oświatowych. We wszystkich przypadkach stwierdzono, że stan organizacyjny i poziom dydaktyczno - wychowawczy szkół i placówek kulturalno - oświatowych zależy istotnie w olbrzymiej mierze (aczkolwiek nie wyłącznie) od poziomu i stylu pracy odpowiedniego powiatowego wydziału oświaty.

Wydział oświaty, a szczególnie referat szkolnictwa podstawowego ma pomagać szkołom w pracy wychowawczej i dydaktycznej, nie zawsze jednak to robi. Wymienione konferencje dały wiele na to przykładów. Tak np. na konferencji w Krakowie wskazano, że w IV kwartale 1951 roku wszystkie powiatowe wydziały oświaty województwa krakowskiego przeprowadziły wizytacje tylko w 364 szkołach. Liczba ta stanowi 21% ogółu szkół województwa krakowskiego, co jest stanowczo za mało na trzymiesięczny okres wizytacyjny. Gdyby bowiem w tym tempie nadal realizowano plan wizytacyjny, mielibyśmy do końca roku zwizytowanych około 63% szkół, co oczywiście jest błędne i szkodliwe dla samych szkół, które w czasie wizytacji powinny otrzymywać wiele pomocy i wskazówek do pracy.

Na konferencji wizytatorów w Warszawie przytaczano jeszcze większe zaniedbania w pracy wizytacyjnej wydziałów oświaty, np. w ubiegłym roku szkolnym w powiecie gdańskim w ciągu 6 miesięcy zwizytowano tylko jedną szkołę, a w powiecie malborskim tylko 2 szkoły, w po-

wiecie lubelskim nie pisano sprawozdań powizytacyjnych itd. Tego rodzaju zaniedbania powodują szkodę dla rozwoju i podnoszenia poziomu i wyników pracy szkół. Prezydium rad narodowych i wojewódzkie wydziały oświaty powinny zrobić wszystko, by ułatwić pracownikom pedagogicznym wypełnienie ich podstawowego obowiązku, jakim jest praca wizytacyjna w szkole, pojeździć nie tylko jako praca kontrolna, lecz przede wszystkim jako praca instrukcyjna, mająca na celu podniesienie poziomu i wyników nauczania naszych szkół. Walka o wyniki nauczania bez zapewnienia dostatecznej pomocy pedagogicznej ze strony powiatowego wydziału oświaty, i to nie tylko aparatu doskonalenia, lecz i aparatu nadzoru, nie da w naszych szkołach pełnych osiągnięć. Brak opieki nad szkołami ze strony wydziałów oświaty, poziom przeprowadzonych wizytacji powinien być oczywiście przedmiotem krytyki nauczycieli na łamach „Głosu Nauczycielskiego” jak również na konferencjach sierpniowych. I do tego należy się przygotowywać!

JAN SZUREK

Cała postępową ludzkość uczei pamięć W. Hugo, M. Gogola, L. da Vinci i Avicenny

Biuro Prasowe Światowej Rady Pokoju ogłosiło tekst odczytu przewodniczącego Światowej Rady Pokoju prof. Fryderyka Joliot - Curie do narodów świata z 19 lutego 1952 r.

Narody — stwierdza odczyt — posiadają wspólny dorobek — wielkie dzieła nauki, literatury i sztuki, które mimo upływu wieków zachowują piętno geniuszu. To dziedzictwo kulturalne stanowi dla ludzkości niewyczerpane źródło natchnienia, pozwala ono ludziom żyjącym w różnych epokach na poznawanie się nawzajem oraz na uświadamianie sobie więzów, które ich łączą. Dziedzictwo to otwiera przed ludźmi perspektywę powszechnej zgody i wzajemnego zrozumienia. Umocnia ono nieustannie wiarę w człowieka, w okresie gdy wzajemne zrozumienie jest bardziej niż kiedykolwiek konieczne.

Wzywamy narody i wszystkich ludzi do wspólnego uczczenia tych, którzy dzięki doniosłości swych dzieł należą do całej ludzkości.

26 lutego 1952 r. przypada 130 rocznica urodzin Wiktora Hugo, którego gigantyczne dzieła odzwierciedlają dążenia jego epoki do ideałów sprawiedliwości, wolności i postępu.

4 marca 1952 r. upływa 100 lat od dnia śmierci wielkiego pisarza rosyjskiego Mikołaja Gogola, którego twórczość była wyrazem wielkich idei braterstwa ludzkości.

15 kwietnia 1952 r. upływa 500 lat od

dnia urodzin Leonarda da Vinci, artysty, którego wielostronne zdolności wyraziły się jednocześnie w arcydziełach sztuki malarzkiej i w myślenie techniczne zapowiadającym nowoczesne wynalazki.

W maju 1952 r. upływa 1000 lat od śmierci Avicenny, wielkiego lekarza, filozofa i uczonego świata wschodniego, którego cała działalność opierała się na postulatach prawdy i rozumu.

Ludzie ci mają prawo do wdzięczności narodów.

Narody i ludzie poznają się nawzajem mimo różności i mimo granic, które ich dzielą. Narody i ludzie będą nadal wzbożać swe wspólne dziedzictwo. Będą oni nadal kroczyć naprzód drogą, u kresu której rozprasa się ciemność i światła zorza przyszłości opartej na zaufaniu i pokoju.

* * *

Jeszcze przed wezwaniem prof. Joliot - Curie, w Polsce zostały powołane do życia ogólnopolskie komitety uczczenia pamięci W. Hugo, M. Gogola, L. da Vinci i Avicenny. W skład komitetów weszli czołowi pisarze, uczeni, artyści, przedstawiciele świata politycznego i wybitni działacze społeczni.

W uroczystościach obchodu rocznic związanych z wielkimi twórcami kultury ogólnoludzkiej wezmą udział wszystkie polskie szkoły, zbliżając do młodzieży wielkie postacie — W. Hugo, M. Gogola, L. da Vinci i Avicenny.

Współdziałać w realizacji ustawy o obowiązkowych dostawach żywności

Uchwalona ostatnio przez Sejm Ustawa o obowiązkowych dostawach żywności, zmierzająca do poprawy zaopatrzenia ludności pracującej miast i wsi w mięso i tłuszcze, wiąże się ze wzrostem produkcji hodowlanej. W związku z realizacją tej ustawy staje przed nauczycielstwem nowe, poważne zadanie o znaczeniu ogólnopństwowym. Ludność wiejska musi być szybko i dokładnie poinformowana o znaczeniu tej ustawy, aby zapobiec działalności wroga, który niewątpliwie będzie czynił starania, aby wypaczając jej treść, zniechęcić rolników do hodowli, a przez to uderzenie w wysiłki Władzy Ludowej, zmierzające do poprawy bytu klasy robotniczej.

Wroga działalność, plotki muszą być sparaliżowane w zarodku i dlatego każdy świadomy obywatel, a zwłaszcza nauczyciel wiejski, musi prowadzić szeroką pracę uświadamiającą, wyjaśniając rolnikom, że ustawa służy interesom zarówno robotników, jak i chłopów stwarzając korzystne warunki dla planowego rozwoju hodowli. Pełne włączenie się nauczycielstwa do tej tak ważnej akcji jest niedozwolnym elementem jej powodzenia i realizacji.

Poszczególne członkowie naszego Związku biorą czynny udział w pracach związanych z realizacją ustawy. Na przykład nauczyciele powiatów Olecko i Augustów opracowali konkretny plan działania i rozdzielali normy na poszczególne gminy i gromady.

Koleżanka EUZEBIA NOWACKA, nauczycielka szkoły podstawowej w Brzezinach zachęcała młodzież do zrobienia gazetki ściennej, w której przedstawiono życie chłopów w okresie feudalnym, międzywojennym i obecnym, zachęcającą przez stosowanie propagandy wizualnej do wzmocnienia hodowli trzody. Kol. MIKOŁAJ KULIK, kierownik szkoły w Niechcicach — powiatu piotrkowskiego pierwszy propagował nowoczesne formy uprawy roli i czynnie włączył się do prac związanych z wyjaśnieniem rolnikom treści i słuszności ustawy o obowiązkowych dostawach żywności.

Okręg łódzki zwołał w tej sprawie wspólnie z Wydziałem Oświaty WRN konferencję, na której szeroko omówiono sprawy rolne, a zwłaszcza zagadnienia związane z obowiązkowymi dostawami zwierząt rzeźnych.

Uczestnicy narady zadeklarowali udział w pracach uświadamiających i postanowili organizować przy każdej szkole hodowlę królików i drobiu, tam gdzie jest internat lub prowadzone jest dożywianie — prowadzić hodowlę trzody. Uchwały i postanowienia aktywu wojewódzkiego są przenoszone na wszystkie powiaty województwa łódzkiego.

Jak widać, nauczyciele podobnie jak w akcjach poprzednich współdziałają już z organizacjami masowymi w realizacji Ustawy sejmowej. Chodzi teraz o to, aby ich pracy nadać odpowiednie formy organizacyjne i udzielić im wyczerpujących instrukcji.

Okręgi i oddziały muszą więc obecnie ująć w swe ręce kierownictwo i poinstruować ZOZ i MOZ w terenie o potrzebie czuwania nad opracowaniem sprawliwego planu dostaw, właściwym rozłożeniem terminów dostaw zwierząt rzeźnych, prowadzeniem konsekwentnej walki ze spekulacją i rozwijaniem kontraktacji na sztuki ponadplanowe. Specjalną uwagę należy poświęcić w instrukcji sprawie terminowego wykonania na najbliższe miesiące umów, które będą w dużej mierze decydowały o powodzeniu całej akcji.

Zadania, które stają przed nami w związku z realizacją ustawy są niezwykle odpowiedzialne.

Centralny Komitet Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Naczelny Komitet Wykonawczy ZSL wydały do chłopów specjalną odezwę, wzywającą do pełnego poparcia, do pełnej realizacji Ustawy sejmowej.

Pełny udział nauczycielstwa w realizacji Ustawy sejmowej będzie naszym wkładem w budowę podstaw siły ekonomicznej naszego państwa i przyczyni się do dalszego umacniania spójni między miastem a wsią i utrwalenia sojuszu robotniczo - chłopskiego.

WOJCIECH POKORA

prezes I. W. „Nasza Księgarnia”

Nad projektem Konstytucji

Masy tworzą kulturę naszego narodu

Do dziś pamiętam zebranie, w którym uczestniczyłem dwadzieścia lat temu. Na wsi, w ciasnej izbie szkolnej, do zgromadzonej licznie młodzieży i starszych — przemawiał młody nauczyciel. Z wielką żarliwością uzasadniał, jak ważną sprawą dla każdego człowieka jest oświata i kultura, ile to skarbow wiedzy z różnych dziedzin życia zawierają książki. Mówił o tym, że chłopci powinni się kształcić, o tym, że młodzi doradca innym warstwom społeczeństwa. Zaproponował, aby zbierać się w szkole, czytać książki, uczyć się, przyswajać wiedzę, przedstawiać, organizować wycieczki do muzeów. Sam gotów był zająć się tymi pracami, żeby tylko okazało się chętni do nauki. Jak się okazało — chętnych było dużo. Część zapisała się na kurs dokształcający, młodzież domagała się, żeby przygotować jakąś sztukę teatralną, zorganizować chór. Ale kiedy już mieli rozchodzić się do swych domów, jeden ze starszych chłopów rzekł jakby do siebie:

„Uczyć się trzeba, to prawda, ale jak się rzadzi nie zmienia, to nie wiadomo, po co ta cała nauka...”

WPROJEKCIE Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej artykuł 62 głosi:

1. Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do korzystania ze zdobyczy kultury i do twórczego udziału w rozwoju kultury narodowej.

2. Prawo to zapewniają coraz szerzej, rozwój i udostępnienie ludowi pracującemu miast i wsi wydawnictw książkowych i prasy, radia, kin, teatrów, muzeów i wystaw, domów kultury, klubów, świetlic, wszechstronne popieranie i pobudzanie twórczości kulturalnej mas ludowych i rozwoju talentów twórczych”.

Ten artykuł projektu Konstytucji jest odzwierciedleniem dokonanych już w naszym kraju przemian na przestrzeni ostatnich siedmiu lat, odkąd władzę ujął w swoje ręce lud i na gruzach ustroju obywatelsko-kapitalistycznego buduje wspaniały gmach nowego życia. Marzenia najlepszych synów naszego narodu o udostępnieniu oświaty i kultury szerokim masom ludu pracującego, gorące pragnienia tysięcy nauczycieli znalazły pełne możliwości urzeczywistnienia dopiero w Polsce Ludowej.

Jakże wymowny jest fakt, że w r. 1951, w sześć lat po wyzwoleniu, wydano w Polsce Ludowej sześć razy więcej (w przeliczeniu na 1 mieszkańca) książek niż w r. 1938. Wydobywamy ze skarbnicy postępowego dorobku naszej literatury, sztuki, nauki najcenniejsze dzieła z przeznaczeniem dla mas pracujących. Dzieła Mickiewicza, Słowackiego, Konopnickiej, Orzeszkowej, Prusa, Żeremskiego i wielu innych twórców naszej literatury trafiają dziś pod strzechy do najdalszych zakątków kraju przez zorganizowaną sieć bibliotek powiatowych i gminnych oraz gromadzkie punkty biblioteczne, przez biblioteki związków zawodowych, rozchodzą się do dziesiątków tysięcy świetlic i domów kultury.

Mamy dziś ponad 4000 bibliotek publicznych (w r. 1938 było ich zaledwie 1033) i blisko 25 tysięcy punktów bibliotecznych w PGR i gromadach wiejskich. W tych bibliotekach i punktach bibliotecznych jest ponad 10 milionów książek (w r. 1938 było ich zaledwie 1700 tysięcy), a w końcu Planu 6-letniego liczba książek w bibliotekach wzrosła do 22 milionów.

Obok dzieł twórców naszej literatury klasycznej i współczesnej wydawane są w dużych nakładach książki postępowych

pisarzy i poetów innych narodów, a więc dzieła Gogola, Puszkina, Czechowa, Tolstoj, Paustowskiego, Majakowskiego, Woltera, Hercena, Hugo, France'a, Dickens, Goethego i wielu, wielu innych pisarzy współczesnych.

PRZEZ te siedem lat zrobiliśmy olbrzymi krok naprzód, aby udostępnić masom pracującym teatr, kino, muzykę, muzea, wystawy itd.

Wiele wsi ma już dziś kina stałe. Do tysięcy gromad dociera kino objazdowe. Z roku na rok wzrasta ilość wsi zradiofonizowanych, w których zabrzętały lampy elektryczne. W końcu Planu 6-letniego będziemy mieli 3300 kin stałych na wsi, to znaczy — kino w każdej gminie wiejskiej. Młodzież robotnicza i chłopska wypełnia dziś w przeważającym procencie szkoły artystyczne, kształcące zastępy przyszłych twórców naszej literatury, malarstwa, rzeźby, muzyki i tańca.

Troska o każdy talent, każde uzdolnienie wynika z naszego nowego ustroju i znajduje oparcie o całą sieć instytucji, które temu głównie służą.

Nie ma miejsca w nowym życiu naszego narodu na tragiczną sytuację Sienkiewiczowskiego Janka Muzykanta. Młodzieżowe palace i domy kultury, świetlice robotnicze i wiejskie — to świadectwo realnej troski o to, aby każda najmniejsza zdolność człowieka, zaspośród jego indywidualne zainteresowania różnymi dziedzinami sztuki.

Corocznie organizowane konkursy i pokazy prac zespołów świetlicowych w zakresie sztuk teatralnych, śpiewu, muzyki, tańca, wystaw malarstwa i rzeźby świadczą o wymagającym się ciagle ruchu kulturalno - oświatowym wśród

szerokich mas i o coraz prężniejszej inicjatywie w tym kierunku. Troskliwa opieka i wydatna pomoc partii i władzy ludowej, aby ten ruch ogarnął miliony ludzi pracy widoczna jest dziś niemal w każdej wsi i osiedlu, w każdym mieście i zakładzie pracy. Zrobiliśmy duży krok, aby udostępnić masom pracującym teatr, kino muzykę przez zorganizowanie wyjazdów ekip artystycznych do zakładów pracy itp.

Urzeczywistniany postulat udostępnienia kultury i włączenia w nurt życia kulturalnego jak najszerzych mas wyraża się nie tylko w przemianach ilościowych. O wiele istotniejsze jest to, że nowy nurt naszego życia kulturalnego jest jakościowo inny od okresu kapitalistycznego. Nasza literatura, nasza sztuka coraz mocniej wiąże się z masami ludu pracującego i służy żywotnym interesom tych mas, przewyższać formalizm, oderwanie od życia i zdecydowanie wkracza na drogę realizmu socjalistycznego.

B IORAC przykład ze Związku Radzieckiego, mając coraz pełniejszy obraz jego wspaniałych osiągnięć w dziedzinie kultury wznoszonej na coraz wyższy poziom twórczymi siłami ludu pracującego, Polska Ludowa w ciągu paru zaledwie lat zdolała usunąć wiele z haniebnej spuścizny, jaką odziedziczyła po rządach obywatelskich i kapitalistów. Dlatego art. 62 nowej Konstytucji nie jest programem a stwierdzeniem rzeczywistości i zagwarantowaniem dalszego jej rozwoju.

Wystarczy dziś pójść do teatru, muzeum lub na wystawę, by przekonać się, jak zmieniły się zastępy tych, którzy korzystają z dorobku naszej kultury.

W jakiej innej sytuacji są dziś pisarze, poeci, malarze, rzeźbiarze, muzycy, artyści, kiedy tworzą dla całego narodu, kiedy odbiorcą ich dzieł jest cały naród a nie garstka uprzywilejowanych.

Realizujemy dziś wskazania Lenina, który powiedział: „Sztuka należy do ludu, powinna sięgać najgłębszych korzeni i w samą głąb szerokich mas pracujących. Powinna być zrozumiała dla tych mas i lubiana przez nie. Powinna ona kojarzyć uczucia, myśli i wolę tych mas oraz podnosić je. Powinna budzić w nich artystów i rozwijać ich”.

Nasza nowa literatura, nowa sztuka oraz cały coraz bujniej rozwijający się amatorski ruch kulturalno-oświatowy jest odbiciem pokojowych dążeń naszego narodu, idei szczerzej, rzetelniej współpracy z wszystkimi narodami miłującymi pokój.

Ta przebudowa od podstaw życia kulturalnego naszego narodu zmieniła gruntownie pozycję nauczyciela, otworzyła szerokie możliwości dla jego twórczej, ofiarnej pracy. Wskazał to Prezydent B. Bierut na III Krajowym Zjeździe ZNP mówiąc: „Ileż radości i satysfakcji daje praca nauczyciela w naszych warunkach kiedy każdy talent, każde uzdolnienie znajduje nieograniczone możliwości rozwoju, kiedy każdy szlachetny poruszenie serca może być zrealizowane, a nie jest, jak to było przedtem, deptany przez ustrój wyzysku i krzywdy społecznej”.

D. WIERCICHOWA

Warszawa

Warszawska szkoła nr 21 przygotowuje obchód Międzynarodowego Dnia Kobiet

Uroczystości z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet organizowane w warszawskiej szkole nr 21 dopiero w dniu 8 marca, nie dawały w ubiegłych latach pożądanych wyników wychowawczych.

Wobec tego rada pedagogiczna postanowiła w bieżącym roku dobrze przygotować obchód na dzień 8 marca.

Najpierw opracowaliśmy plan działania. A więc w ciągu miesiąca lutego postanowiliśmy zwrócić uwagę wszystkich dzieci poprzez czytanki i lekturę domową na nową sytuację kobiety w Polsce Ludowej, uwypuklić jej rolę w społeczeństwie, w państwie i rodzinie.

W tym celu nawiązaliśmy kontakt z kierownictwem biblioteki — czytelnicy w Domu Młodzieży im. Feliksa Dzierżyńskiego („Nasz Dom”) w Warszawie prosząc o odpowiednie książki.

Na podstawie lektury — dzieci wyszukiwały postacie kobiet przodownic pracy, racjonalizatorek, naukowców, pisarek, inżynierów, lotniczek, sportsmenek, kobiet w kolejniectwie i innych zawodach, w których dotychczas kobiety nie były zatrudnione. Młodzież zbierała materiały do te-

matów: „Matki wielkich ludzi”, „Kobiety — matki i ich rola w rodzinie”.

Następnie przystąpiliśmy do zbierania materiałów ilustracyjnych do klasowych, okolicznościowych albumów oraz do szkolnej gazetki — filmu.

Kółko żywego słowa postanowiło opracować montaż sceniczny z wierszy poświęconych roli kobiety w życiu społecznym. Na przykład klasy od I do IV opracowały temat: „Nasza matka”.

Kółko rytmiki przygotowało na uroczystości „Święta Kobiet” taniec, który wykonają najmłodsze uczestniczki zespołu. Chór szkolny i młodsze klasy uczą się odpowiednich pieśni: „Mateczka”, „Dwie matki” (st. Jaworskiego, muz. Olearczyka), „Matka - robotnica” (st. Roztworowskiego, muz. Fr. Leszczyńskiego); „Da, u mojej matuleni” (melodia i tekst ludowe); „Warkocz” (st. K. Gruszczyńskiego, muz. E. Olearczyka) oraz „Kobieta Armia Pokoju” (st. J. Z. Pastuszki, muz. Wł. Bukowieckiego).

Na lekcjach rysunków dzieci przygotowują laurki i wypisują odpowiednie wiersze. Laurki i podarki dzieci wręczą swym matkom w dniu 8 marca.

Na zebraniach ogniw czy zastępów harcerskich przeprowadzane są rozmowy na temat: „Jakie winno być nasze zachowanie się wobec własnych matek?”, „Moja pomoc matce”, „Dobra nauka dzieci daje matkom radość” itp. W przeddzień „Święta Kobiet” dzieci napiszą wypracowanie domowe lub klasowe pt. „Co chciałbym uczynić dla swej matki z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet?”.

W dniu 8 marca odbędzie się w szkole uroczystość zamknięcia, a 9 marca (niedziela) poranek artystyczny z udziałem matek i gości pod hasłem „Dla naszych matek w dniu Święta Kobiet”. Dzieci będą przygrywać matki i wykoną swój program artystyczny. Przed zakończeniem przedstawić samorząd szkolnego i harcerskiego złoże matkom przyrzeczenie, że wszystkie dzieci dołożą wszelkich starań, aby poprawić postępy w nauce i zachowaniu i w ten sposób sprawić im radość. Na zakończenie zostanie odczytana odezwa M. Gorkiego „Do wszystkich matek świata” o „zjednoczenie sił w walce o pokój, postęp i szczęście dzieci.

Instytut Polsko-Radziecki – nowy ośrodek przyjaźni i współpracy

„Lepiej poznać wielki naród radziecki, to znaczy głębiej pokochać lud bohater-
ski, miłujący pokój i wolność, produ-
jący ludzkości naród Lenina i Stalina”
— mówił w dniu otwarcia Instytutu
Polsko - Radzieckiego w Warszawie
przewodniczący Zarządu Głównego To-
warzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieck-
iej, Edward Ochab.

Celem nowootwartego Instytutu Pol-
sko - Radzieckiego jest upowszechnienie
wiedzy o ZSRR, o nauce, historii, lite-
raturze i sztuce narodów radzieckich
oraz o stosunkach polsko - radzieckich
i historycznych tradycjach przyjaźni
polsko - rosyjskiej. Instytut Polsko -
Radziecki staje się zatem ośrodkiem dal-
szego zacieśniania i pogłębiania przy-
jaźni polsko - radzieckiej.

W białym, jasnym hallu Instytutu
Polsko - Radzieckiego wita wchodzą-
cych obraz. Oto jego treść: gdzieś pod-
czas kampanii wojennej zebrała się
grupa polskich i radzieckich żołnierzy;
żołnierze radziecki czyta zaszczytnym,
wzruszonemu towarzyszom — dzieła Sta-
lina. Obraz nosi tytuł „Tej broni nie
zwycięży nikt”. Nikt nie zwyciężył idei,
która jest wiecznym źródłem przy-
jaźni polsko - radzieckiej.

Instytut od pierwszych dni swego ist-
nienia organizuje publiczne odczyty uczo-
nych polskich i radzieckich, poświęcone
kulturze radzieckiej, oraz polsko - ra-
dzieckie sesje naukowe, poświęcone za-
gadnieniom radzieckim i rosyjskim. In-
stytut już obecnie posiada bibliotekę nau-
kową liczącą 30 000 tomów, obejmującą
książki w języku rosyjskim i językach
narodów radzieckich oraz polskie tłumacze-
nia autorów radzieckich i polskie
książki traktujące o problemach radzieck-
ich lub rosyjskich. Biblioteka wkrótce
rozszerzy się do 100 000 tomów.

W Instytucie Polsko - Radzieckim
znajduje się wydział dokumentacji i in-
formacji o życiu naukowym, kulturalnym
i gospodarczym ZSRR oraz o łączności
kulturalnej i naukowej polsko - radzieck-
iej. Wydział ten dostarcza odpowied-
nie materiały informacyjnych związków,
instytucji i osobom prywatnym. Wkrótce
ukaze się także kwartalnik
Instytutu w języku polskim i rosyjskim,
informujący o polsko - radzieckich sto-
sunkach naukowych i kulturalnych.

Pierwszy wykład Instytutu Polsko -
Radzieckiego był poświęcony dekabrystom,
rewolucjonistom rosyjskim lat 1822
— 1825. Bowiem idea przyjaźni i współ-
działania narodów polskiego i rosyjskie-
go, wysunięta przez dekabrystów i pod-
jęta przez Polskie Towarzystwo Patrioty-
czne, to pierwsza spośród pięknych
tradycji przyjaźni, do których nawiązuje
Polska i Związek Radziecki.

Przyjaźń narodu polskiego z narodami
ZSRR, którą Prezydent Bierut nazwał

„poteźnym i niezawodnym źródłem pa-
triotycznej dumy i siły naszego narodu”,
wspiera się na najtrwalszym fundamen-
cie historii polskiego i rosyjskiego pa-
triotyzmu. Dlatego też jednym z naczel-
nych zadań Instytutu Polsko - Radzieck-
iego jest gromadzenie materiałów dla
przyszłego Muzeum Polsko - Radzieckie-
go, ilustrującego historię wzajemnych
stosunków narodu polskiego z narodami
ZSRR.

Za ideę współpracy tych narodów
zginęli na carskich szubienicach rewolu-
cyjniści Konarski i Kuźmin. W połowie
XIX w. demokraci Kamiński nawoły-
wał Polaków do sojuszu z rewolucyjni-
stami rosyjskimi. Gorący patriota książę
Ściegienny pisał: „W przyszłej wojnie
staną chłopcy i mieszczanie polscy i ro-
syjscy z jednej strony, a panowie i kró-
lowie polscy i rosyjscy z drugiej strony
— chłopcy będą strzelali nie do chłopów,
ale do panów”.

W 1883 r. tradycje Lelewela, Kamień-
skiego, Ściegiennego podejmuje i rozwija
pierwsza polska partia robotnicza w
Polsce „Proletariat”. „My wraz z rewolu-
cyjonistami rosyjskimi prowadzimy walkę,
czas separatyzmu narodowego minął,
a idea wolności w jedne szeregi skupi-
ć winna wszystkich prawdziwych przyja-
ciół”. Duch internacjonalizmu, duch
wspólnej walki rewolucjonistów polskich
i rosyjskich o obalenie caratu był jedną
z najpiękniejszych tradycji, które przeję-
ła od „Proletariatu” Socjal - Demokracja

W X rocznicę PPR

Nauczyciele, którzy oddali życie w walce o sprawiedliwość społeczną

Znani byli na Lubelszczyźnie bracia
Bronisław i Kazimierz Marzyszowie,
obaj członkowie KPP w okresie między-
wojennym, obaj aktywni działacze „Je-
wiczy nauczycielskiej” w okręgu lubel-
skim. Jeśli w latach trzydziestych w-
czesni kierownicy ZG ZNP często narze-
kali na „czerwony Lublin”, to miano
„czerwonej Lubelszczyzny” w dużym
stopniu wypracowali swoją postawą i
wielką walką bracia Marzyszowie. Obaj
tę w ciemną noc okupacyjną, niemal od
początku, wstąpili do KPP i padli jedni
z pierwszych. Kazimierz wywołał ge-
stapo do Oświęcimia, gdzie go zamordo-
wano. Bronisława poddano nieludzkim
torturom w warszawskim gestapo na
Szucha chcąc mękami wymusić od niego
zeznania. Zginął męczeńską śmiercią nie
dawny oprawcom jakichkolwiek wyjaś-
nień.

Pamiętam te dwie piękne postacie z
czasów walki o postępowe oblicze ZNP w

Królestwa Polskiego i Litwy. Rewolucja
1905 r. jest pierwszą próbą ogniową
wspólnej walki proletariatu polskiego i
rosyjskiego. Jej bohaterstwo zapisało się
złotymi głoskami w historii.

W czasie Rewolucji Październikowej
wielu rewolucjonistów polskich, a wśród
nich Dzierżyński i Marchlewski, walczą
obok rewolucyjnych robotników rosyj-
skich o pierwsze na świecie państwo
proletariackie. Dzięki Związkowi Ra-
dzieckiemu, Polska po 150 latach niewoli
odzyskuje niepodległość. W okresie mię-
dzywojennym Komunistyczna Partia
Polski, wskazując jedynie słuszną drogę
obrony i utrzymania tej niepodległości,
głosi konieczność sojuszu z ZSRR. Polski
rząd faszystowski nie zawarł sojuszu z
ZSRR. Ale w ZSRR wierzył zawsze polski
lud pracujący. I wiara ta go nie za-
wiodła.

Przyjaźń polsko - radziecka, oparta o
patriotyczne tradycje, okrzepła w toku
wspólnej walki przeciw hitlerowskiemu
wzbożeniu w latach tworzącej, pokojowej
współpracy naszych narodów, prze-
niknięta najgłębszą wdzięcznością narodu
polskiego za przykłąd i pomoc radziecką,
zacieśnienia i pogłębia stosunki polsko - ra-
dzieckie. Powstanie nowego ośrodka
upowszechnienia wiedzy o ZSRR i o
współpracy polsko - radzieckiej jest w-
ażnym wydarzeniem w życiu kulturalnym
polskiego społeczeństwa. Wiedza ta i
współpraca, to jeden z czynników przy-
śpieszających budowę podstaw socjaliz-
mu w Polsce.

okresie międzywojennym. Zawsze po-
godni, pełni nadziei, wiary w przyszłość
i w zwycięstwo rewolucji. Prześladowani
i śledzeni, ani na chwilę nie upadali na
duchu. Mieli zawsze odwagę wypowia-
dania swych myśli, dzięki czemu zdo-
bali duże zaufanie i ogromny auto-
rytet nie tylko wśród nauczycielstwa
pows. garwolińskiego, lecz całej Lubel-
szczyzny. A był to czas, kiedy w okręgu
lubelskim spotykało się dużo postępowe-
go nauczycielstwa. W Lublinie wychodził
miesięcznik „Ognisko”, organ Zarządu
Okręgu ZNK w Łukowie „Podlasie”.
Często były oba te pisma konfiskowane
przez sanacyjnych cenzorów. „Ognisko”
redagował tow. Petrykiewicz, który rów-
nież zginął w 1942 r.

Znamienny dla tych czasów był fakt,
że nawet politycznie nieświadomi
oddawali swe głosy bez zastrzeżeń na
luzi lewicy, na komunistów, którzy mieli
odwagę walczyć o wielką sprawę rewolu-
cji. Toteż bracia Marzyszowie mieli
wśród wielu nauczycieli we wsiach i
mieście oddanych przyjaciół.

Zginął również męczeńską śmiercią
wśród 50 powieszonych w Warszawie 16
lipca 1942 r. **Antoni Dobiszewski**, syn
chłopa z pow. plockiego. Droga życia An-
toniego Dobiszewskiego była ciężka, jak
wielu innych inteligentów pochodzenia
ludowego. Własnymi siłami, pracując ja-
ko nauczyciel, zdobył wykształcenie uni-
wersyteckie po to, by w czterdziestym
roku życia przejść na emeryturę, spowo-
dowaną przez sanacyjno-ozonowe władze
oświatowe.

Prześladowany za swoje przekonania i
działalność przez sanację, był stale de-
nuncjowany przez agentów polskiego fa-
szystu, stojących „z bronią u nogi” pod-
czas okupacji hitlerowskiej.

W 1944 roku tuż przed wyzwoleniem
główną śmiercią bohaterską kolega braci
Marzyszów, również z pow. garwoliń-
skiego, tow. **Stanisław Foll** jeden z czyn-
nych wojowników o szkołę demokratycz-
ną w okresie rządów sanacji, prześlado-
wany jak wielu innych. Stanisław Foll
należał do tych propagatorów naszej
wielkiej sprawy, którzy niemal każdej
niedzieli docierali do szkół swego po-
wiatu niosąc nauczycielom „dobrą nowi-
nę”. Lubiani i szanowany przez innych,
pozostawił po sobie piękne wspomnienia,
nauczyciela-rewolucjonisty.

Osobny rozdział stanowią nauczyciele
pepetowcy, którzy wstąpiwszy po wy-
zwoleniu do PPR zabrali się z zapalem
do budowy państwa ludowego razem z
naszą bohaterską klasą robotniczą, a pa-
dli skrytobójczo zamordowani przez wro-
gie podziemie w latach 1945—1948. Nale-
ża do nich tow. **Andrzej Chodura**, tow.
Jan Berezynski, tow. **Dymitr Gaskiewicz**,
tow. **Stanisław Milewski**, tow. **Jan Mie-
kiewicz**, tow. **Leon Sobolski** i wielu in-
nych, którzy pełni entuzjazmu pracowali
dla Polski Ludowej.

Dziś, w dziesiątą rocznicę PPR składa-
my hołd ich pamięci. Skłaniając głowę
przed ich zasługami i męczeńską śmier-
cią, niech każdy z nas postanowi, że
praca naszą nad młodym pokoleniem Pol-
ski, nad wychowaniem w tym pokoleniu
najlepszego cnót członka społeczeństwa
i obywatela państwa socjalistycznego —
budujemy naszym najlepszym kolegom
pomnik wiecznej chwały — pomnik zwy-
cięstwa.

E. KUROCZKO

Dyskutujemy nad zagadnieniami dydaktyczno - wychowawczymi

Likwidujemy „studniówki” – pozostałość szkoły burżuazyjnej

Weszlśmy w okres intensywnych przygo-
towań przyszłych absolwentów do egz-
aminu dojrzałości. W ramach naszych prac
przygotowawczych w dziedzinie plany wy-
równania założeń w nauce, metody po-
wrotu i pogłębienia materiału naucza-
nia, usiłowanie stworzenia atmosfery po-
wagi i rzetelnej pracy. Zdajemy sobie
sprawę z tego, że jesteśmy na finiszu kil-
kuletniego wysiłku uczniów i że w dużej
mierze od nas zależy, z jakim zasobem in-
tektualnym i obliczem ideowym przystą-
pią nasi wychowankowie do realizacji
wzrostu zadań Polski Ludowej.

Są jednak szkoły średnie, które do tak
poważnych zadań przystąpiły z błasem
burżuazyjnych przeżytków, inaugurując
okres przedegzaminowy „studniówek”.
Genezy tego zjawiska należy szukać w
specyficznych warunkach burżuazyjnej
szkoły.

Coż to jest „studniówka”? W pewnym
okresie w klasie XI codziennie pojawia się
w prawym górnym rogu tablicy tajemni-
cza cyfra. Z dnia na dzień maleje ona, a
gdy zbliży się do symbolu 100 (sto dni do
egzaminu dojrzałości), ożywa się kolek-
tyw uczniowski, który inicjuje imprezę to-
warzyską w postaci „potanówki”. Całość
uzupełnia ceremonialne wdzianka czapek lub
beretów uczniowskich, pokrytych stylizo-
wanymi ornamentami oraz napisem MA-
TURA z podaniem roku i miejsca. Odtąd
postawa uczniów kl. XI staje się butna,
ich stosunek do kolegów klas pozostałych
lekceważący, a zagadkowe kolorowe esy-
florety pozwalają w każdym miejscu i o

każdej porze dnia zaliczyć właścicieli pre-
tensjonalnych czapek do grupy maturzy-
stów.

Konstytuacja tego burżuazyjnego, pani-
czykowskiego stylu wyzywania się mło-
dzieży były przed wrześniem 1939 roku
czapki korporanckie, lasceki korporan-
ckie, metody korporanckie... Odmianą
tego zdegenerowanego klimatu psychicz-
nego części młodzieży jest współczesna
bożaniarstwo i osławione bikiniarstwo.

To drobne na pozór zjawisko życia szko-
ły posiada swoją wymowę; mimo woli od-
śladania postawy ideologicznej wychowan-
ków i atmosfery wychowawczą, panującą
w szkole. Natarczywość, jaka towarzyszy
organizowaniu „studniówek”, skłonność do
blichtru i efekciarstwa, tendencja do od-
izolowania się od kolektywu szkoły, brak
treści społecznej, brak socjalistycznej czu-
łości i samokrytycyzmu — oto istota i
treść współczesnej namiastki burzowskiego
stylu życia pewnej części młodzieży.

O skodliwosci tej imprezy świadczy po-
wiązanie jej z „potanówką”, jednostron-
nie pojęta, a nadużywana przez szkoły for-
ma zabawy nie zawierająca jakiegokolwiek
części artystycznej. Takie „potanówki”
dają sposobność rozwijania form towarzy-
skich w bucie szkolnym podczas gro-
madnego picia piwa, a nierzadko i alkoh-
olu, którego konsumenci znajdują zacinne
miejsca w ciemnych zakamarkach szkoły.

Zrewidować instrukcję programową szkół dla pracujących

Mam przed sobą instrukcję progra-
mową dla ogólnokształcących szkół pod-
stawowych dla pracujących na r. szk.
1951/52 z dnia 4.VIII.51 r. (Dz. Urz. Min.
Ośw. nr 14). Zainteresował mnie specja-
lnie program języka polskiego, a zwięsza-
ca „Uwagi”, które cytuję:

„W r. szk. 1951/52 szkoły dla pracują-
cych stopnia podstawowego realizują
program nauki przewidziany dla danych
klas w 11-letniej szkole ogólnokształcą-
cej... z pominięciem tematów dotyczą-
cych bezpośrednio życia i pracy dzieci
w ramach odmiennego przydziału cza-
su”.

I dalej:
„Doświadczenia lat poprzednich, a
szczególnie z roku ubiegłego wykazują,
 iż wykorzystując w całej pełni znacznie
wyższy poziom rozwoju umysłowego uc-
niów szkół dla pracujących, niewspół-
mierny w stosunku do dziecięcego za-
sób doświadczeń życiowych, przysgodnie
nabytych spostrzeżeń, przeżyć i wia-
domości oraz stosując właściwe dla pracy
z dorosłymi metody można przerobić prze-
widziany w programie szkoły 11-let-
niej materiał w znacznie krótszym cza-
sie”.

Dla porównania — siatka godzin w kl.
VII jez. polskiego:

11-klasa — 6 godz.; szkoła dla pracu-
jących — 3 godz. (połowa czasu progra-
mu 11-klasy). Instrukcja programowa nie
wymienia tematów, które powinny być
pominięte. Zwraca tylko uwagę na po-
minięcie tematów dotyczących bezpo-
średnio życia i pracy dzieci.

Z kolei przeglądając tematykę jez. pol-
skiego z kl. VII z 7 obrzecznych tematów
nie ma ani jednego zwrotu dotyczącego
„pracy i życia dzieci”. Wiedza żadnego z
nich w rozkładzie materiału nauczyciela
wzrostu życia i pracy dzieci.

Nie tak dawno brałem udział w kon-
ferencji kierowników szkół podstawo-
wych dla pracujących w Toruniu. Kole-
dy w dyskusji zwracali uwagę na słaby
rozwoj umysłowy uczniów szkół dla
pracujących, którzy często nie ze swojej
winy nie mają najelementarniejszych
wiadomości. Jak zorientowałem się pod-
czas rozmów z kolegami uczącymi w
szkole dla pracujących w innych czę-
ściach Polski — poziom umysłowy ich
uczniów kl. VII przeważnie równał się
poziomowi umysłowemu ucznia kl. VII
jedenastolatki, a czasem był nawet niż-
szy.

Na jakich doświadczeniach opierali się
autorzy instrukcji twierdząc, że poziom
rozwoju umysłowego uczniów szkół dla
pracujących jest wyższy? Trzykrotnie
już, bo w latach 1947, 1948 i 1949 przy-
gotowywałem ludzi dorosłych do egz-
aminu z kl. VII i przekonałem się, że tak
nie jest.

Ieszcze w sprawie ZOZ i rady pedagogicznej

Zdziwiło mnie, że wśród sądów kolegi
J. K. znalazło się zdanie „Rada pedago-
giczna już się przeżyła, więc należałoby ją
zlikwidować”. Chyba „lapsus linguae”?
Przecież, Kolego, mimo największych sta-
ran, zdolności zlikwidować najwyżej...
jej nazwę. Błąd, który doprowadził Kolegę
do zaakceptowania w. absurdu, wypływa
z zastosowania w rozumowaniu kilku
błędnych przesłanek.

Po pierwsze. Nie zgodzę się, że „obie
instytucje (tj. ZOZ i rada pedagogiczna) są
złożone z tych samych ludzi”. Czyżby
w szkole, której Kolega jest zapewne dyrek-
torem, nauczyciele pełnili funkcje nie ty-
ko sekretarzy szkolnych, buchalterów, ale
również woźnych i sprzątańców, nie mó-
wiąc o pracy kuchennej, jeśli Wasza
szkoła posiada internat.

Po drugie. Zarząd Główny ZNP w u-
chwałach swych, na które się Kolega po-
wołuje, widział nie tylko ZOZ w szkołach,
lecz również przy wydziałach oświaty, do-
mach dziecka, na wyższych uczelniach itd.
Dlatego nie rozstrzygał sprawy specjalnie
w aspekcie pracy ZOZ i rady pedagogicz-
nej.

Po trzecie. Ciekawe, że cytując ze zd-
miewającą biegłością artykuły z różnych
numerów „Głosu”, Kolega pominał — naj-
ważniejsze: „Rada pedagogiczna w nawi-
ażeniu”, „Działalność rady pedagogicznej w
Związku Radzieckim” (nr 15 — 1951) oraz
artykuł wstępny kl. Pokory z 25.II.1951 r.
Nie rozumiem, jak po przeczytaniu tych
artykułów Kolega w dalszym ciągu chce
umieszczać radę pedagogiczną „w nawi-
ażeniu”.

Tyle o wspomnianym „lapsus linguae”
dotyczącym rady pedagogicznej.

JANINA PIĘŚLAK
Szkłarska Poręba

Szkoła w Polsce Ludowej nie może za-
pomnieć o tym, że zarówno w zewnętrz-
nych przejawach, jak i wewnętrznej tre-
ści życia młodzieży musi wyrażać się na
plan pierwszy ideał ideaowa.

Jesteśmy w okresie dobarbiania się no-
wych form wychowawczych. Spoczywa na
nas obowiązek czujnej kontroli ustanowio-
nych tradycjach metod, krytycznego posu-
kiwania nowych dróg i wzorów w pedago-
gice radzieckiej, a przede wszystkim od-
ważnego, samokrytycznego sposobu pozby-
cia się burżuazyjnych resztek treści i na-
stawień, tkwiących w naszej świadomości.
„Studniówki” są reakcyjną formą wyży-
wania się młodzieży, a szkoły, które tole-
rują to zjawisko, dają dowód daleko idą-
cej krótkowzroczności i zniechęcenia idea-
wowemu. Popularność u młodzieży należy zo-
bywać nie ustępowani, lecz rzeczowymi
wymaganiami, wynikającymi z założeń
pedagogiki socjalistycznej i potrzeb Pol-
ski Ludowej. Przedstawione fakty dowo-
dzą, że nie wszystkie dyrekcje szkół do-
dnie stoją na wysokości zadania, nie wszyst-
kie zarządy Związków Młodzieży Polskiej
otaczają młodzież szkolną czujną opieką,
nie wszystkie wydziały oświaty wiedzą,
co się dzieje w podległych im szkołach.

Przed nami egzamin dojrzałości. Trzeba
po robociarsku zabrać się do pracy!

Ra
Malbork

Głosy w dyskusji nad projektem Konstytucji

Kol. JÓZEF ROSIŃSKI
dyr. Liceum dla Pracujących w Kole

Zainteresował mnie artykuł 61 no-
wej Konstytucji: „Obywatele Pol-
skiej Rzeczypospolitej Ludowej mają
prawo do nauki”.

Pracując na terenie powiatu kol-
skiego 30 lat. Przed wojną władze
sanacyjne szczykowały mnie i prze-
śladowały za rozpowszechnianie
wśród młodzieży numeru „Piomy-
ka” poświęconego Związkowi Ra-
dzieckiemu. Reakcyjne rządy wyraża-
ły dużą krzywdę narodową przez
obniżenie poziomu naukowego i li-
kwidowanie szkół wysokoorganizow-
anych na wsi. Bolał mnie fakt, że
na wsi chłopski syn czy córka nie
mogli się kształcić w szkołach 7-klas-
owych, których tam nie było. Mło-
dzież po ukończeniu szkoły 7-klasowej
w mieście nie mogła się dalej
uczyć w szkołach średnich. W po-
wiecie kolskim była tylko jedna szko-
ła ogólnokształcąca typu gimnazjal-
nego. Do klasy pierwszej przyjmowa-
no tylko niektórych spośród za-
możniejszych warstw mieszczańskich
i inteligencji pracującej. Na terenie
całego powiatu kolskiego rocznie
kończyło szkołę od 15 do 17 maturzy-
stów.

Syn robotnika czy chłopca kończył
w najlepszym wypadku szkołę 7-klasową.
Młody nauczyciel za rządów
sanacyjnych nie był w lepszych war-
unkach. Ukończywszy studia zawo-
dowe musiał pracować pierwszy rok
darmo jako nauczyciel — praktykant,
dla którego nie znaleziono w budżecie
wynagrodzenia za pracę!

Od 1945 r. i w latach następnych
do szkół stopnia licealnego zaczęli
masowo napływać synowie i córki
robotników, chłopów i inteligencji
pracującej. Powstały trzy nowe szko-
ły licealne ogólnokształcące i zawo-
dowe, przygotowujące młodzież do
studiów wyższych. Teraz w naszym
powiecie rocznie opuszcza szkołę o-
koło 200 maturzystów. Państwo Lu-
dowe wydaje większą część budżetu
na oświatę. Państwo zabezpiecza w
projekcie Konstytucji dostęp do wie-
dy nie tylko młodzieży, ale i pracu-
jącym. Cieszy mnie to — że docze-
kałem się rezultatów walki klasy ro-
botniczej o postęp, o wiedzę dla dzie-
ci świata pracy.

Kol. ANTONINA KOWALCZUK
wychowawczyni przedszkola nr 1
w Zamościu

Z wielką uwagą i zainteresowa-
niem przeczytałam i przestudiowałam
projekt Konstytucji Polskiej Rzeczy-
pospolitej Ludowej. Projekt Konstytu-
cji jest wyrazem dążeń ludu pra-
cującego do umacniania państwa lu-
dowego jako podstawowej siły, za-
pewniającej najpełniejszy rozwój
narodu polskiego, jego niepodległość
i suwerenność oraz przyspieszenie
rozwoju kulturalnego Ojczyzny.

Artykuł 66 zapewnia kobiecie rów-
ne prawa we wszystkich dziedzinach
wg zasady „równa płaca za równą
pracę”. Troskliwą opieką otacza się
kobiety pracujące, których dzieci ko-
rzystać będą z szeroko rozbudowanej
sieci żłobków i przedszkoli. To są fa-
kty oczywiste i realne — osiągnię-
cia Polski Ludowej odzwierciedlo-
ne w projekcie Konstytucji Polskiej
Rzeczypospolitej Ludowej.

Ob. MARIAN SOŃTA
przewodniczący Komitetu Radzieck-
skiego Szkoły Średniej Zawodowej
w Rokicinach.

Projekt Konstytucji potwierdził
jeszcze raz fakt, że Rząd Polski Lu-
dowej troszczy się o oświatę, że da-
je możliwość dzieciom robotników i
chłopów kształcenia się i ukończenia
nawet wyższych studiów. Dziś ogar-
nia mnie radość, gdy patrzę na uczą-
cą się młodzież — przyszłość naszej
Ojczyzny. Warto, mimo że mam 64
lata, dokładać starań, by rozwijać
oświatę na polskiej wsi, by realizo-
wać nowy ustrój i Plan 6-letni.

Konstytucja zachęca nas do jesz-
cze większych wysiłków. Zarówno
rodzice, jak i szkoła wspólnie będą
wychowywać młode pokolenie na bu-
downiczych socjalizmu.

Nauczyciele przekazują treść Konstytucji uczniom

Wiadomość o ogłoszeniu projektu Kon-
stytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
wywołała silne wrażenie wśród grona na-
uczycielskiego i uczniów liceum ogóln-
okształcącego w Koszalinie. Już w końcu
stycznia poszczególne nauczyciele i uczo-
niowie zgłaszali dyrektorowi rozmaite pro-
jekty wykorzystania Konstytucji w pracy dy-
daktycznej - wychowawczej szkoły. A gdy
zebrało się sporo projektów i propozycji,
wyłoniła się potrzeba opracowania zhar-
monizowanego planu działania dla całej
szkoły. Zgodnie z tym planem w pierw-
szych dniach lutego rada pedagogiczna po-
stanowiła zwołać zebranie wszystkich uc-
niów klas licealnych dla zapoznania ich z
projektem Konstytucji.

Dnia 8 lutego młodzież licealna zebrała
się w pięknie udekorowanej auli. Referat
o projekcie Konstytucji wygłosił dyrektor
szkoły, kol. **Tadeusz Pozorski**. W dyskusji
młodzież z entuzjazmem wyrażała swoją
radość z demokratycznej treści projektu
Konstytucji. W wielu wystąpieniach wy-
czuwało się szczerą dumę młodzieży, że
dane jest jej życie w okresie dokonywania
się tak poważnych wydarzeń w historii
naszego narodu.

Uczeń kl. XI ZNP-owiec **Piotr Damin**,
który obok wielu innych zabierał głos w
dyskusji, podkreślił postępowość naszego
projektu Konstytucji przeciwstawiając ją
konstytucjom Polski sanacyjnej, które to-
lerowały wzrost mas pracujących, a gwa-
rantowały rozwój i bogacenie się klas u-

przywilejowanych. Mówił on także o za-
pewnieniu swobód obywatelskich masom
pracującym i perspektywie awansu i
wszechstronnego rozwoju, jakie im zabez-
piecza projekt Konstytucji Polskiej Rzeczy-
pospolitej Ludowej. Inny uczeń także
członek ZMP **Gotfrid Słonina** mówił o
prawie do nauki, które projekt zapewnia
młodzieży, uczennica **Wanda Chrabaszcz**
wzrost ludności miejskiej i liczbowego
wzrostu klasy robotniczej młodzieży z du-
mą podkreślała, że w Polsce Ludowej wia-
dza spoczywa w rękach ludu pracującego
miast i wsi, a przodowników pracy i ra-
jonalizatorów projekt Konstytucji otacza
specjalną opieką.

Młodzież, która nie tylko zrozumiała,
ale i szczerze przejęła się postępową tre-
ścią projektu Konstytucji, postanowiła
prawdę o niej ponieść w teren. W tym ce-
lu zaplanowano cykl wyjazdów do wsi,
PGR i spółdzielni produkcyjnych. Wyjaz-
dy te są połączone z występami arty-
stycznymi zespołów młodzieżowych. Do-
tychczas zorganizowano wspólnie z jed-
nostką wojskową, która ułatwia trans-
port i pomagała przy doborze i opracowa-
niu poszczególnych numerów programu,
już 15 takich wyjazdów i występów.

Pierwsze wyjazdy urządzono do szpitala
garnizonowego i przeznaczono dla chorych
żołnierzy, następne objęły zakłady pracy
i wsi, w których są spółdzielnie produk-
cyjne.

PIOTR NORSKI



DICK TURPIN was one of the most famous of the "Boys of the Road". The photograph shows him sitting on a horse, looking back at the camera. He is wearing a dark jacket and a hat. The background is a simple, light-colored wall.

W lutym numerze „Pictorial
Education” z roku 1950 wśród wzo-
row obrazów zatwierdzonych do u-
żytku szkolnego jako pomoce nauko-
we znajdujemy tablicę do nauki his-
torii Anglii — obraz zatytułowany
„Dick Turpin”.

Na obrazie widzimy dzielnego męż-
czyznę w czarnej masce na twarzy,
który na wspaniałym rumaku prze-
sada wysoką bramę. Rozwiany włos,
złobek, twardy, pistolety w ostrzech,
wszystko to świadczy o „nieprzecięt-
ności” tego człowieka.

Przerazony i zaskoczony groźnym
widokiem męża, chłop angielski, na-
malowany także na obrazie, cofając
się ze zdumienia, upada na ziemię.
Domyślamy się, że Dick Turpin
musi być bohaterem narodowym
Anglii, skoro stawia się go za wzór
do naśladowania dzieciom i młodzie-
ży. Komentarz zamieszczony pod ta-
blicą nie zostawia najmniejszych
wątpliwości co do tego, kim był Dick
Turpin.

Był jednym z najślawniejszych w
swoim czasie. (XVII w.), „rycerzy
ulicy”. Tekst wyjaśnia, jaka treść
kryje się za tym romantycznym ty-
tułem: Dick Turpin grasował po dro-
gach Anglii i rabował samotnych po-
drożnych jak też karawany kupiec-
kie...

Autor komentarza podkreśla, że
Dick Turpin był postrachem wszyst-
kich szeryfów (urzędników policji),
którym zawsze wymykał się z rąk,
nierazko zabijając prześladowców.

Dick Turpin zatem, tak roma-
tycznie przedstawiony na rycinie,
był bandytą, zwykłym kryminalnym
przestępcą.

Widać, że proces amerykanizacji
krajów Paktu Atlantycznego nie o-
minął szkoły angielskiej. A „boha-
ter” Dick Turpin, to rodzony brat
gangsterów z amerykańskich comics,
według których urabiają swoje du-
sze dzieci amerykańskie.

Upowszechniamy doświadczenia

Spotkania z przodownikami pracy formą zajęć pozalekcyjnych

Jesteśmy w świetlicy Młodzieżowego Domu Kultury. Pełno tu młodych twarzą. To uczniowie — przodownicy nauki, żywo interesujący się morzem. Na ich twarzach maluje się powaga. Zaproszono ich na odczyt wykładowców Morskiego Instytutu Rybackiego.

O godz. 17 przybyli: dr Kazimierz Demel, kierownik Działu Oceanografii, dr Mankowski, kierownik Działu Ichtiologicznego i dr Ciglewicz, kierownik Działu Naukowego.

Rozpoczęły się ciekawe opowiadania o morzu, o rybach i wyprawach naukowych na statkach „Koziorożec” i „Michał Siedlecki”. Wykładowcy mówili ciekawie. Podkreślali związek nauki z życiem, z produkcją. Wyrażali widok, że życie mora reguluje człowiek. On kieruje jego zabiegami, on planowo i celowo eksploatuje bogactwa morza. Umie wpływać na rozwój pewnych gatunków ryb, zna ich potrzeby i etapy rozwoju.

Młodzież poznaje się z nazwami różnych morskich stworzeń i żyjątek. Poznaje plankton. Padają tu nazwy kurtów, które wyróżniają się w polowach, nazwiska przodujących rybaków. Ludzie morza stają się teraz bliżsi uczestnikom. Zaczynają oni rozumieć zadania rybaków i marynarzy w realizacji Planu 6-letniego.

Wyraz „nauka” staje się potęgą, której warto się oddać. Dzieci spostrzegają sens nauki, która służy człowiekowi.

Na sali zapanowała cisza. Wreszcie kończy się barwne opowiadanie. A teraz młodzież ma głos. Młodzi przodownicy stawiają pytania, żywo dyskutują. Pytają o wszystko. Dlaczego nie ma na Bałtyku szprot? Co wpływa na zanik flady? Jak jest zasolenie Bałtyku i jego temperatura? Gdzie ryby składają ikrę? Jak głęboki jest Bałtyk? Padają tysiące pytań. Ilość ich mówi o zainteresowaniach morskich naszej młodzieży.

Późna godzina. Trzeba było wreszcie zakończyć dyskusję. Młodzi przodownicy nauki wracali do swych domów w towarzyszącym im kierownikach szkół.

Następnego dnia udalem się do jednej ze szkół gdynskich, by przekonać się o wrażeniach, które pozostały po spotka-

niu z przedstawicielami świata nauki. Otóż uczestnicy tej dyskusji zdążyli już przekazać swoich kolegom to wszystko, o czym słyszeli.

Z kolei uczestniczyłem w Gdynskiej imprezie z przodownikami Stoczni Gdynskiej im. Komuny Paryskiej. Ciekawiło mnie, jak nawiąże się kontakt młodzieży z ludźmi pracy, czy uczniowie zainteresują się ich pracą, czy i tym razem rozwinię się tak ciekawa dyskusja. Wiadomości o przybyciu do Młodzieżowego Domu Kultury frezera Winnikowskiego, tokarza Pilaka i brygadzysty Danaja zgromadziła dziesiątki młodzieży szkół podstawowych. Frezer Winnikowski w przystępny sposób nakreślił uczestnikom swoją pracę. Pokazał jej wartość dla Stoczni i naszej Ojczyzny. Mówił o tym, jak został przodownikiem, jak z każdym dniem rosły jego normy. Potrafił wykazać sens współzawodnictwa, którego był inicjatorem. Udowodnił młodzieży, że te jego wysokie normy wcale go nie męczą, że stać go na jeszcze większy wysiłek. Jego opowiadanie było barwne, przytaczał wiele obrazów ze swego

życia na terenie pracy, w domu i w pracy społecznej.

Młody Danaj, niewiele starszy od siedzących na sali, zainteresował widzów opowiadaniem o budowie statków. Znał im statki, nieraz bardzo bliskie, jak „Soldek”, „Brygada Makowskiego” i „Jedność Robotnicza” stawały jak żywe przed oczyma, gdy przodownik mówił o wielkich zwycięstwach stoczniowców.

Następnie wywiązała się dyskusja. Budowa statków — to rzeczywiście temat porywający!

Młodzieżowy Dom Kultury w Gdyni stosuje różne formy spotkań. Nie zapomniano również o żołnierzach i marynarzach. Oni także gościli na terenie Domu. Zaproszono podpor. Ostaszewskiego, uczestnika walk i Brygady Pomorskiej im. Bohaterów Westerplatte, starszego bismarck Grzeskowiaka. Spotkanie z marynarzami wywołało ogromne zainteresowanie.

Obrazki z walk, które dały nam wolność, zbliżyły dzieci do wojska. Barwne

opisy z życia żołnierza w czasie wojny antyhitlerowskiej, która zniszczyła miliony istnień ludzkich i w dużym stopniu dorobek wielu pokoleń oraz pozabawiła ludzi pracy domów mieszkalnych, a dzieci szkół — jeszcze bardziej wzmocniły wolę naszej młodzieży do walki o pokój, a jednocześnie przepłyły ją miłością do Wojska Polskiego — obrońcy naszych granic.

Spotkania z przodownikami muszą być interesujące pod względem treści. Winny też zająć poważne miejsce w pracy placówek wychowania pozaszkolnego.

O ich powodzeniu decyduje sposób organizowania. Spełnia one swoje zadania, jeśli będą prowadzone w formie zajmującej i przystępnej i uwzględnią wiek i wiadomości uczestników spotkań. Poprzez kontakty z naukowcami, przodownikami i artystami młodzież zdobywa nową wiedzę oraz uczuciowo wiąże się z wielkimi zadaniami Planu Sześcioletniego.

PIOTR CIESLAWSKI
Gdynia

Jak obchodziliśmy X rocznicę PPR w szkole

Do obchodu 10 rocznicy powstania PPR przygotowaliśmy się starannie. Szkoła nasza mieści się na wsi. Postanowiliśmy wykonać obchód 10 rocznicy PPR do wzmocnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego. Oddziaływały na społeczeństwo dorosłe w różny sposób — przez akademie i imprezy organizowane bezpośrednio dla ogółu, poprzez dzieci uczące się w naszej szkole, indywidualne rozmowy, zebrania itp. Na akademii zorganizowanej przez szkołę dla starszego społeczeństwa zarówno w referacie, jak też i w doborze tematów części artystycznej zwracaliśmy szczególną uwagę na te momenty, które uświadamiały chłopom wielką, zasadniczą rolę, jaką odegrała PPR w kształtowaniu się nowego życia. Staraliśmy się jak najdobitniej wykazać chłopom, że krew Małgorzaty Fornalskiej, Pawła Findera i Marcelo Nowotki została przelana także i za ich sprawę, za ich ziemię, którą dzisiaj, jako wolni obywatele Pol-

skiej Rzeczypospolitej Ludowej, spokojnie uprawiają.

Wykazaliśmy także jeden rodzaj zbrodniarzy hitlerowskich i rodzimych faszystów spod znaku NSZ jak też angloamerykańskich imperialistów, z którymi walczyły zwycięsko, nauczyła nas Polska Partia Robotnicza.

Zdawaliśmy sobie jednak sprawę z tego, że akademie nie są dostateczną formą uświadamiania chłopów o roli i zasługach PPR. Dlatego też podjęliśmy długofalową akcję uświadamiania poprzez szkołę i uczniów. W tym celu zainicjowaliśmy się o to, by szkoła nasza przybrała odświeżoną szatę dekoracyjną. W ramach propagandy wizualnej wykorzystaliśmy portrety wodzów i bohaterów PPR, zrobiliśmy plakaty propagandowe. Młodzież pod kierownictwem wychowawców starannie opracowała gazetki ścienne, w których zamieścili fotografie i życiorysy działaczy PPR, a także opisy akcji bojowych Armii Ludowej na naszym terenie na podstawie opowiadań uczestników. Do wspomnianych bojowych AI-owców wykonano bardzo udane ilustracje na lekcjach rysunków. W szkole naszej, jak zwykle na wsi, odbywa się wiele zebrani mieszkawców wsi. Zauważyliśmy, że uczestnicy zebrani z wielkim zainteresowaniem czytają artykuły w gazetkach, szczególnie gdy podpisane są nazwiskami ich dzieci lub krewnych.

Na lekcjach historii, nauki o Polsce, jeż. polskiego staramy się jak najwyraźniej podkreślać ciągłość ideową PPR z

wielkimi postępowymi prądami i myślami przeszłości. Młodzież samorotnie podkreśla, że wielkie osiągnięcia Polski Ludowej nie byłyby możliwe, gdyby nie poprzedziła ich twarda i bezkompromisowa walka Polskiej Partii Robotniczej. Oto co powiedział uczeń kl. VI, Jan Baran: „Janek Krasicki, Finder, Fornalski i Nowotko zgineli, bo walczyli o dobro ludu pracującego, o chleb dla ludzi biednych. Za to nienawidzili ich wrogowie, wyzyskiwacze i kapitaliści”. A mała Krysta Zbić z kl. IV powiedziała na lekcji: „Wiem, że dzięki zwycięstwu PPR uczy się nas troje w szkole, a po ukończeniu jej pójdzie do szkoły średniej. Mój tatuś mówił, że przed wojną nigdy nie mógłby nas wszystkich uczyć, bo musielibyśmy pomagać mu w pracy. Teraz państwo pomaga chłopom i dzięki temu my możemy się uczyć”.

Przy organizowaniu obchodu 10 rocznicy PPR w mojej szkole, wielką pomocą były dla nas bogate materiały tekstowe w postaci książek, broszur i opracowań specjalnych z okazji rocznicy. Tym dziwniejsze wydaje się zaniebanie tego tematu w audycjach Polskiego Radia, które w miesiącu lutym poza jednym słuchowiskiem „Janek Krasicki” nie przewidywało ani jednej audycji na temat 10 rocznicy PPR. A szkoda, bo ta forma propagandy jest bardzo skuteczna i cieszy się wśród dzieci wielką popularnością.

ADAM OWSIKOWSKI
Nowodwór

Z doświadczeń szkół radzieckiej

Praca ZOZ^{*)} w Domu Dziecka

W numerze 14 „Ucznielskiej gazety” z dnia 16.II br. opisana jest praca ZOZ w Domu Dziecka nr 26 w mieście Melekes uljanowskiego obwodu. ZOZ wnikła we wszystkie szczegóły pracy kolektywnej i walczy o to, aby każdy pracownik jak najlepiej wykonywał powierzone mu zadanie.

Komisja produkcyjna ZOZ zorganizowała wśród pracowników szeroką wymianę doświadczeń. Na zebraniach produkcyjnych omawiane są formy pracy najlepszych referatów, wygłoszonych na tych narażach: „Jak wyrobić u dzieci umiejętność samodzielnego wykonywania zadań domowych”, „Współpraca wychowawcy Domu Dziecka z nauczycielami”, „Rodzaje, organizacja i zastosowanie pracy społecznej - użytecznej dziecka w Domu”.

Narada produkcyjna poprzedzona jest zazwyczaj pracą przygotowawczą. Np. jeżeli punktem porządku dziennego jest praca jednego z wychowawców, komisja produkcyjna powierza któremuś z kolegów zbadanie jego pracy w ciągu 3 — 4 tygodni. Nieraz narada produkcyjna zajmuje się nie całą pracą wychowawcy, lecz niektórymi działami. Np. wychowawczyni Siergiejewska dobrze rozwiązała sprawę samodzielnego odrobienia zadań domowych przez wychowanków. Agiejewa w ciekawy sposób zorganizowała masową pracę polityczną wśród dzieci, a Czubarowa osiągnęła dobre wyniki w czytelnictwie wśród dzieci.

Tematem zebrani produkcyjnych bywa nieraz dyskusja nad przebiegiem zajęć wychowawców z grupami młodzieży, hospitowanych uprzednio przez kolegów.

W tym roku szkolnym zostali już zorganizowane 3 takie hospitacje na temat odrabiania lekcji przez uczniów, przeprowadzenia aktualnej pogadanki politycznej i pracy społeczno - użytecznej młodzieży.

Celem podniesienia stopnia przygotowania zawodowego pracowników, ZOZ zorganizowała samokształcenie. Niedawno ukończono zespolową pracę nad zagadnieniem „Kształcenie uwagi dzieci”, obecnie wychowawcy pracują nad tematem „Wyrobiecie u dzieci kulturalnego zachowania”, a młodzi kolezy nad zagadnieniem „Praca wychowawcy z grupą”.

Wiele uwagi poświęca ZOZ pracy nad podniesieniem poziomu ideowo - politycznego pracowników. Np. dyrektor Domu Dziecka uczęszcza na drugi kurs wieczorowego uniwersytetu marksizmu - leninizmu. Sześciu wychowawców pracuje na krótkim kursie WKP(b) w oparciu o materiał źródłowy. Pracownicy administracji należą do osobnego kółka politycznego. Poza tym pracownicy Domu Dziecka słuchają często referatów wygłoszonych w miejscowym gabinecie partyjnym oraz w Domu Nauczyciela.

Praca ZOZ dała dobre wyniki; w pierwszym półroczu ani jeden wychowanek nie otrzymał oceny niedostatecznej. Było to niewątpliwie rezultatem podniesienia poziomu pracy wychowawców Domu Dziecka, do czego w wielkiej mierze przyczyniły się narady produkcyjne.

ZOZ zajmuje się także personelem technicznym, od którego w dużym stopniu zależy rozwiązanie spraw bytowych Domu. Na naradach produkcyjnych omawiana jest praca pracowników technicznych. Na propozycję ZOZ dyrektor wyróżnił za troskliwość stosunek do dzieci piastunkę Bujnińską oraz kucharkę Negiedowską.

Niedawno omawiana była na naradzie produkcyjnej praca intendenta Stolarowa, po uprzednim zbadaniu stanu gospodarczego. Praca intendenta została poddana ostrej krytyce, a w wyniku narady otrzymał on wskazówki, jak usunąć niedociągnięcia.

Pracą ZOZ Domu Dziecka w Melekesie zainteresował się KC związku nauczycielskiego, który zaprosił na posiedzenie prezydium przewodniczącą ZOZ Agiejewą celem poznania i upowszechnienia doświadczeń tego Domu.

*) W Związku Radzieckim ZOZ nosi nazwę miejscowego komitetu związkowego, w skrócie — „miestkom”.

Przegląd wydarzeń międzynarodowych

W LIZBONIE — dobitnie zostały targały w sprawie utworzenia „armii europejskiej” i udziału w niej hitlerowskiego Wehrmachtu. W Lizbonie — preforsowali Amerykanie również formułkę, pozwalającą Trizonii na wejście „kuchennymi schodami” do paktu atlantyckiego. Ale mimo tych „sukcesów” agresorów, którzy o krok naprzód pchnęli przygotowania do agresji — nie udało się ukryć faktu, że coraz większe, coraz bardziej widoczne są rozbieżności i sprzeczności w obozie agresorów.

ULOTKI NA ULICACH LIZBONY

LIZBONA w tych dniach obrad sztabu agresji była zasypana wprost ulotkami, wyrażającymi protest ludności przeciw paktowi atlantyckiemu i wojennym planom. Opor, jaki napotykały rządy atlantyckie we własnych krajach, sprzeczności francusko - niemieckie i anglosasko-amerykańskie, wszystko to spowodowało, że w wielu kwestiach poruszanych w Lizbonie nie udało się Amerykanom osiągnąć zadowalających dla nich rezultatów. Szczególnie poważną przeszkodę stanowiła katastrofalna sytuacja gospodarcza, w jakiej znajduje się przede wszystkim Francja, która w ostatnim czasie znalazła się na skraju ruiny.

Poprzedni rząd francuski upadł między innymi z powodów budżetowych, gdyż okazało się, że w żaden sposób nie można znaleźć pokrycia na ponad 1000 miliardów franków, przeznaczonych oficjalnie (bez uwzględnienia kosztów wojny w Indochinach) — na zbrojenia. Obecnie — deficyt budżetowy we Francji oceniany jest na 700 miliardów franków, inflacja przybrała szalone rozmiary, sytuacja pogarsza się z dnia na dzień. Ale rząd amerykański w Lizbonie podkładał nowy budżet zbrojeniowy Francji — wynoszący 1500 miliardów franków. Nawet skrajnie reakcyjna prasa francuska przyznaje — że krok ten grozi Francji krachem.

KŁĘSKI AGRESORÓW
W VIETNAMIE

SITUACJA rządu francuskiego skomplikowała się dodatkowo przez klęski, jakie ponoszą kolonizatorzy w Vietnamie. Postępowa opinia publiczna z radością przyjęła fakt wyparcia wojsk korpusu ekspedycyjnego z twierdzy Hoa Bin, stanowiącej ważny punkt strategiczny, przez oddziały Vietnamskiej Armii Wyzwolenia.

Ten nowy, wielki sukces narodu vietnamskiego wywołał strach i panikę w kołach francuskiej burżuazji. Nawet minister terytoriów zamorskich Letourneau zmuszony był przyznać, że pierwsza poważna ofensywa podjęta przez wojska francuskie skończyła się fiaskiem i że właściwie jedynym rozsądnym wyjściem z sytuacji byłoby zakończenie beznadziejnej wojny przeciw Vietnamowi.

Opinia ministra Letourneau jest wyrazem nastrojów poważnej części francuskiej burżuazji, która straciła nadzieję na odzyskanie bogactw Indochin — bronila tam jedynie interesów strategicznych Stanów Zjednoczonych, uważających ten rejon za bazę wypadową przeciw Chinom Ludowym. Jednak koszty, które płaci Francja za „brudną wojnę”, stają się przysłowowym kamieniem milijnym, który grozi

zakończeniem przetrzymującego okręt francuskiej gospodarki. Stąd coraz częściej są głosy trzeźwości i rozsądku.

ZBRODNI PRZECIW LUDZKOŚCI

TYMCZASEM Stany Zjednoczone w dalszym ciągu kontynuują próby rozszerzenia agresji na Dalekim Wschodzie. Gromadzenie band kuomintangowskich na granicy burmamsko - chińskiej, nieustanne naruszanie granicy Chin przez amerykańskie samoloty, wreszcie podżegające do wojny przeciw Chinom wypowiedzi amerykańskich polityków — wszystko to stanowi przegrany do rokowań, prowadzonych w Pannudon.

Intencjach strony amerykańskiej w tych rokowaniach świadczy najlepiej zastosowanie broni bakteriologicznej w Korei i straszliwa masakra, dokonana na koreańskich jeńcach wojennych. Fakty te wywoływały niesłychane oburzenie w całym świecie pokazując amerykańskich agresorów jako zbrodniarzy, którzy powinni być sądzeni za zbrodnie przeciw ludzkości. Szczególne oburzenie wywołały nowe zbrodnie amerykańskich ludobójców w Korei i w Chinach. W całych Chinach odbywają się demonstracje ludności. Przeciw zbrodniom zapotrzebował minister spraw zagranicznych Korei Pak Hen-en i min. spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej — Czou En-lai. „Naród chiński — stwierdził Czou En-lai — zdecydowany jest udaremnić i niewątpliwie udaremni niekwestne zamierzenia i zbrodnicze czyny imperializmu amerykańskiego. Imperializm amerykański nie tylko nie osiągnie swych zbrodniczych celów, lecz ściągając na siebie gniew spokojnych ludzi całego świata, ciężko odpokutuje za swoje zbrodnie”. Te słowa — stanowią przestrozę dla ludobójców. Za tymi słowami stoi potęga wielkiego, 500-milionowego narodu, który zrzucił jarzmo imperializmu i buduje nowe jutro.

SILA 500 MILIONÓW

POTĘGA i rozwój Chin Ludowych, związanych sojuszem braterstwa i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi demokratycznymi krajami są ogromne. Rozwija się wspaniale przemysł i rolnictwo w tym kraju, który po raz pierwszy w swej historii zlikwidował klęskę głodu.

Wielki naród, który do niedawna miał setki milionów analfabetów — przebudził się do pełnego życia likwidując ciemność i zacofanie.

Dzisiaj — w szkołach powszechnych kształcą się 37 milionów osób. Około 2 milionów robotników uczy się, kontynuując pracę zawodową. W wielkich szkołach zimowych — zdobywa naukę 25 milionów chłopów, a liczba ta ma wzrosnąć do 100 milionów. Na 200 wyższych uczelniach chińskich kształcą się nowe kadry dla wielkich planów Chińskiej Republiki Ludowej.

OGROMNE są perspektywy, jakie otwiera przed Chinami ludowymi władza ludowa. Ogromne są osiągnięcia pokojowego budownictwa. I tym bardziej zdecydowany jest naród chiński do obrony tych zdobyczy, do obrony swej ojczyzny przed zakusami imperialistów amerykańskich, pragnących cofnąć koło historii, które cofnąć się nie da.

ZOFIA ARTYMOWSKA

Nowości wydawnicze „Czytelnika”

STEFAN ZEROMSKI. Praca zbiorowa Instytutu Badań Literackich. Z portretem pisarza. Str. 369 + 3 nrb, 24 zł.

Książka obejmuje prace, wykonane w Zakładzie Historii Literatury Polskiej Epoki Imperializmu przy Instytucie Badań Literackich w związku z sesją naukową poświęconą twórczości Żeromskiego, będące próbą nowego odczytania jego dzieł.

KOŁŁATAJ I WIEK OŚWIECENIA. (Praca zbiorowa). Z portretem Kołłątaja. Wyd. wspólne z „Przeglądem Historycznym”. Str. 291 + 5 nrb + 48 ilustracji, 25 zł.

Materiały sesji naukowej polskiego Oświecenia zorganizowanej w ramach prac Pierwszego Kongresu Nauki Polskiej i obchodu Kołłątajowskiego przez Polskie Towarzystwo Historyczne i Instytut Badań Literackich.

WIEKSI, KTÓRE LUBIMY — J. Kotł. A. Ważyk. Antologia. Str. 340 + 4 nrb, 11,50 zł.

Antologia obejmuje wybór wierszy poetów polskich od okresu Humanizmu i Odrodzenia (XVI w.) do lat 1917 — 1918. Doborem materiału poetycznego różni się ona znacznie od antologii wydanych przed wojną.

Jak piszą autorzy wstępu, pokazują ona „w najbardziej dojrzałym doświadczeniu poetycznym doświadczenie społeczne i ludzkie swoich czasów, wiedzę o życiu, obyczajach i kulturze”. Wstęp, charakterystyczny poszczególnie odczytanie poezji polskiej, ułatwia zrozumienie znaczenia i ideologii utworów zawartych w antologii. Piękna ta książka przeznaczona jest do codziennej lektury zarówno młodzieży, jak i dorosłych.

MICKIEWICZ I WERSYFIKACJA NARODOWA. A. Ważyk. Str. 143 + 3 nrb, 10,50 zł.

Studium znanego współczesnego poety torujące nowe drogi badaniom nad poezją polską.

Ogłoszenia drobne

Poszukuję nauczyciela Anny Polakowskiej i Zofii Janiny Najdowej. Proszę o wiadomość: Zbigniew Mitzner, Warszawa, Foksal 47 m. 48.

CZYTELNICZY I KORESPONDENCI PISZĄ

O LEPSZĄ PRODUKCJĘ PRZYBORÓW DO RYSUNKÓW I PRAC RĘCZNYCH

Pędzel na lekcji rysunku jest tak ważny jak pióro na wszystkich innych przedmiotach. Dotychczas pędzel do farb akwarelowych (wodnych) pozostawia wiele do życzenia. Wcisnął jest tak nieodpowiedni, że wcale nie nadaje się do użytku szkolnego. Uczeń posługujący się nim zamiast kształcić uczucia estetyczne, zniechęca się do malowania, gdyż mimo największych wysiłków wyniki pracy są stale słabe. Za obniżenie poziomu rysunków w szkołach odpowiada w dużym stopniu firma produkująca tego rodzaju przybory. Farby również są nieodpowiednie, ponieważ pozostawiają osad po wyschnięciu i w rezultacie malarstwo staje się parodią.

Niekiedy szkoły odczuwają również brak takich materiałów, jak tektura, klej, kostny, drut, blacha, drzewo itp. Co począć?

Apelujemy do instytucji centralnych o pomoc. Wierzymy, że można pokonać te trudności.

Spodziewamy się, że już wkrótce dołączymy się do adresach firm, które będą produkowały dobre przybory do rysunku i robót ręcznych.

Bolesław Szumerek
naucz. Państw. Lic. Pedagog. w Grodzisku Mazow.

O „POMOCACH NAUKOWYCH”, KTÓRE NIE POMAGAJĄ

Nareszcie otrzymaliśmy pomoce naukowe! Cieszymy się bardzo, że wreszcie na lekcjach fizyki kreda nie będzie jedyną pomocą naukową, że będziemy mogli demonstrować naszej młodzieży ciekawe doświadczenia.

Niestety, spotkało nas niemiłe rozczarowanie. Nadesłane przyrządy, to albo po prostu sztuki, za pomocą których nie można przeprowadzić żadnego doświadczenia, albo zupełnie nowe pomoce naukowe, których nigdy w swoim życiu nie widziałem. Są one prawdopodobnie mocno zdekompromowane, choć czynią wrażenie uniwersalnych.

Często wspólnie z kolegami zastanawiamy się, do czego „to coś” może służyć i jak je zestawić. Ale wysiłki nasze są

bezszytne i „pomoc naukowa” wędruje do szafy, gdzie niepotrzebnie zajmuje miejsce. Dodam, że jeden z kolegów skończył Politechnikę Łódzką, a ja mam ukończone różne kursy dla fizyków łącznie z pięcioletnim kursiem fizyki dla nauczycieli szkół średnich. Tak więc od chwili napływu pomocy naukowych rozpoczęło się moje prawdziwe zmartwienie.

Dlatego uważam, że każda pomoc naukowa należy zaopatrzyć w informator lub przewodnik objaśniający szczegółowo sposoby użycia.

M. Kowalski
Ozorków

KIEDY KLASY DZIESIĄTE OTRZYMAJĄ PODRĘCZNIK DO JĘZYKA POLSKIEGO?

Program języka polskiego w kl. X szkoły ogólnokształcącej stopnia licealnego obejmuje Romantyzm i Pozytywizm. Zatem z jednego jak też drugiego okresu uczniowie mają poznać obok obszerniejszych dzieł także kilkadziesiąt drobniejszych utworów.

Zgodzimy się wszyscy, że literaturę można poznać tylko przez bezpośrednią analizę tekstu. Tego obcowania z tekstem nigdy i nie nastąpi. Nie pomoże książka w ręku nauczyciela lub u nielicznych uczniów, nie pomoże wykład ani nawet najlepsze omówienie utworu.

I tu zjawia się trudność zdobycia tak licznych utworów rozszaniach często w oddzielnych wydawnictwach. A zresztą na poszukiwanie tekstu do dzieła, z lekcji na lekcję nie ma czasu ani nauczycieli, ani uczniów.

I dlatego uważam, że uczniowie klas dziesiątych powinni jak najszybciej otrzymać podręcznik, zawierający drobne utwory, przewidziane programem. Zanim ukaże się krytyczne opracowanie Romantyzmu należy pomóc szkole przez wydanie tekstów.

Z tym dużym zżewkać nie wolno. Poloniści wołają o to w imieniu uczniów szkół ogólnokształcących i zawodowych. Ośmy rocznik klas dziesiątych w Polsce Ludowej winien zacząć pracę w r. szk.1952/53 z podręcznikiem w ręce!

Jan Kułpa
Kraków

W OBRONIE TYTUŁU — WYCHOWAWCZYNI PRZEDSZKOLA

W „Głosie Nauczycielskim” z dnia 20—26.1.52 r. przeczytałam tytuł artykułu „Wychowanie w przedszkolu w reku każdej przedszkolanki” — i zniechęciłam się do dalszego czytania. Dlaczego? Dlatego, że w świecie pedagogicznym przyjęło się, iż przedszkolanką nazywano dziewczynkę, wychowanek przedszkola, a nie osobę wychowującą.

W artykule widocznie pomieszała nazwy wychowawczyni i przedszkolanki. Dziwię się również, że Redakcja nie zwróciła na ten tytuł uwagi. Rzadko na łamach „Głosu” poruszany temat wychowania przedszkolnego byłby zyskał wiele wdzięcznych czytelników, gdyby nie taki tytuł. Bo przecież na tytuł wychowawczyni zasłużyła ta, która dziś idzie po cierniach i glogach, prawie po omacku, pracując wiele razy 12 godzin na dobę, wykukując drogę będącemu dopiero w powijakach wychowaniu przedszkolnemu.

Anna Misioł
Wieluń

O d R e d a k c j i:
Koleżanka ma zupełną rację. Jest to niedopatrzenie Redakcji, że użyła w tytule artykułu kol. Zachariaszowej wyrazu „przedszkolanka”.

O DOBRY KOMENTARZ PRZY FILMACH SZKOLNYCH

Ostatnio otrzymaliśmy kilka filmów do epidiaskopu. Zdawałoby się, że dar to wspaniały, bo i na lekcjach może być dobrą pomocą naukową i w świetlicy można go będzie wykorzystywać. Ale okazuje się, że niektóre wyświetlane obrazy wymagają rzeczowych, fachowych objaśnień. Np. film „Produkcja papieru” jest bardzo ładny. Na taśmie są różne zdjęcia z procesu produkcji w zakładach pracy, ale nikt z nas nie wie, co one oznaczają, ponieważ film nie jest zaopatrzony w teksty informacyjne. Skutkiem tego wartość jego dla pracy szkolnej znacznie maleje. Zwracamy się więc do Filmu Polskiego z prośbą o opracowanie odpowiednich komentarzy do nadsyłanych szkółom filmów.

M. K.
Ozorków

Słuszną, ale niedostateczną reorganizację Zarządu Oddziału Powiatowego ZNP w Kielcach

Dnia 27 stycznia odbyło się w Kielcach zebranie Zarządu Oddziału Powiatowego ZNP, w którym wziął udział prezes Zarządu Głównego ZNP — E. Kuroczka. W porządku obrad m. in. przewidziano: sprawozdanie z działalności Zarządu Oddziału Powiatowego, dyskusję nad sprawozdaniem, reorganizację Zarządu, wybór powiatowego aktyw w wieloletniej i ustalenie wytycznych pracy dla Zarządu i aktyw w wieloletniej na najbliższy okres.

Sprawozdanie przewodniczącego Zarządu Oddziału Powiatowego obejmowało przeszło roczny okres działalności, ale niewiele dowiedzieliśmy się z niego.

Prezes Zarządu stwierdził, że Oddział posiada osiągnięcia, bo wyniki kształcenia ideologicznego na ogół są dobre. Zarząd pilnie zbiera składki, załatwia sprawy wczasów, udziela zapomóg zwrotnych i bezzwrotnych, załatwił trzy sprawy mieszkaniowe. „Zarząd — powiedział dalej przewodniczący — pracował w składzie niepełnym, bo 7 członków (na 16) było nieczynnych, dlatego też z braku czasu nie mógł utrzymać kontaktu z terenem”. Na zakończenie wymieniono w sprawozdaniu kilka ZOZ, które ani razu nie odpowiedziały na pisma Zarządu Powiatowego i kilka, które pracowały jako tako. Stwierdzono, że np. Sekretarz Zarządu Oddziału Powiatowego ani razu nie był w powiecie.

W sprawozdaniu nie było zupełnie krytycznej analizy działalności Zarządu. Dlaczego z 7 członków zapomnieli, że wybrano ich do pracy w Oddziale, że liczyli na nich i Partia, i szerokie rzesze nauczycieli, dlaczego załatwiono tylko trzy sprawy mieszkaniowe, a nie kilkadziesiąt, dlaczego brak było kontaktu z terenem, a terenu z Zarzędem? Nie powiedziano w sprawozdaniu, ilu członków Związku p.

uje w GRN, w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, jak nauczyciele włączyli się do pracy w spółdzielniach produkcyjnych, w kontraktacji i skupie zboża. Nie zanalizowano przykładowo działalności dobrej ZOZ i ZOZ czy MOZ, która zupełnie nie docenia swojej roli w szkole czy w środowisku. Całe sprawozdanie było blade, szablonowe, bezbarwne.

Nie więc dziwnego, że po zebraniu nie wywiązała się ożywiona dyskusja. Dopiero po interwencji kol. Kuroczki padło kilka uwag pod adresem Zarządu Powiatowego czy Zarządu Głównego.

Przewodniczący ZOZ z Suchodniowa, który nie odpowiada na pisma Zarządu Oddziału Powiatowego, prosił Zarząd Oddziału o zainteresowanie się akcją kształcenia ideologicznego, gdyż dotyczyła nikt im w pracy nie pomagał. Samokształcenie przez długi czas nie było prowadzone. Również sprawa mieszkań dla nauczycieli przedstawia się w Suchodniowie bardzo źle. Do dziś jedna koleżanka ze szkoły TPD nocuje w szkole (od września), bo nie ma gdzie, a dwuosobowe rodziny zajmują po 5 pokoi. Jeden z kolegów od września dojeżdża z Kielc.

Inna koleżanka zwróciła uwagę, że wszyscy nauczyciele mają ogromne trudności w zaopatrzeniu się w artykuły pierwszej potrzeby. Ktoś inny zapytał jeszcze, na co Zarząd Oddziału Powiatowego wydał zebrane fundusze (saldo roczne około 35 tys. zł).

Po dyskusji zabrał głos kol. prezes Kuroczka, który uspokajał się do głosu. Nie pominął też spraw materialnych, przedstawiając osiągnięcia Zarządu Pow. ZNP w woj. poznańskim, gdzie większość nauczycieli nie ma kłopotów z węglem, mieszkaniem, zakupem tłuszczu czy cukru. W końcu kol. „reżes zwrócił uwagę na konieczność uaktywnienia zarządów ZOZ i MOZ, na konieczność utrzymania kontaktu Zarz. Oddz. Pow. z terenem i na obowiązkową krytykę i samokrytykę w Związku.

Przemówienie to odbyło się w sali. Przyjeżdżają do Kielc.

Z kolei przewodniczący zebrania przystąpił do reorganizacji Zarządu Pow. Wymienił nazwiska 7 osób, które nie brały udziału w pracy Zarządu, i postawił wniosek o skreślenie ich z listy Zarządu. Zebrani wyrazili na to zgodę bez dyskusji.

Zebranie powyższe świadczy, że Zarząd Oddz. Pow. ZNP w Kielcach pracuje bardzo słabo. Nie było ono dostatecznie przygotowane pod względem organizacyjnym, czego dowodem jest choćby słaba frekwencja.

Wiemy przecież, że ogromna większość nauczycieli w powiecie kieleckim pracuje bardzo czynnie, wielu wyróżnia się w pracy wychowawczej (np. kol. Erbelowa i Paikowa ze szkoły TPD w Skarżysku), wiemy, że nie ma żadnej akcji społecznej na wsi i w mieście bez udziału nauczycieli — członków Związku, a o tym na zebraniu nie mówili się ani słowa. Tymczasem chcąc lepiej, wydajnie pracować, należy upowszechnić swoje doświadczenia, podzielić się trudnościami, aby znaleźć wspólnie rozwiązanie.

Zarząd Oddz. Pow. musi dopracować się dobrego i szerokiego aktywności związkowego, musi wychać w teren, przywrócić się pracy koleżankom i kolegom, uczestniczyć od czasu do czasu w zebraniach ZOZ czy MOZ, a wówczas znajdzie sobie pomocników w realizacji zadań, jakie stoją na obecnym etapie przed naszym Związkiem.

Zarząd Oddz. Pow. winien więcej zainteresować się nauczycielami szkół średnich i zawodowych, którzy nie wchodzi do Zarządu, nie biorą udziału w pracy kulturalno — oświatowej wśród naszych koleżanek i kolegów, o czym mówił również kol. Kuroczka.

Zarząd Oddziału Pow. ZNP w Kielcach stoi w obliczu wielkiej, odpowiedzialnej pracy. Trzeba mu w tej pracy pomóc, trzeba podać mu rękę.

JAN ZIELIŃSKI
Kielce

„To było wczoraj” — akt oskarżenia przeciw rządowi sanacyjnemu

Tematem książki są pamiętniki bezrobotnych z okresu Polski przedwojennej. Robotnicy, chłopcy i inteligenci kreślą na kartach tej książki wstrząsające obrazy własnej nędzy i głodu, krzywdy i upokorzenia, które niosło im ciężkie życie w ustroju kapitalizmu.

Nigdy w naszej literaturze powojennej niesprawiedliwość społeczna w ustroju wyzysku pokrzywdzonych i przepychu u przywilejowanych nie występowała tak jaskrawo. Jak z autentycznych karek pamiętników bezrobotnych. To smutne „wczoraj” Polski, które przedstawia wypowiadali ludzie, pozbawieni pracy, zaczęli już zacięrać się z wolna w naszej pamięci przez radości i twórcze „dziś”. I dlatego dobrze się stało, że „Nasza Księgarnia” wydała tę pouczającą i niezwykle cenną książkę, zawierającą fragmenty trzydziestu kilku pamiętników pisanych przed wojną przez bezrobotnych lekarzy, studentów, murarzy, robotników rolnych, górników, malarzy, zecerów, średnio- i małorolnych chłopów, a nade wszystko młodzież miast i wsi. Ich głosy są najwymowniejsze i najślisiej biją w ustrój krzywdy i wyzysku, jaki panował w Polsce przedwojennej.

„Nikt nie umie zakryć przed naszymi oczami — pisze młody zredukowany robotnik z Łodzi — nierówności materialnej i tego, że jesteśmy zdolni do pracy, tylko tej pracy nigdzie, nigdzie dostać nie możemy. Jesteśmy młodzi. Jest nas tysiące...”

Tragizm i beznadziejność sytuacji młodzieży, będącej wynikiem ustroju krzywdy społecznej, staje się tym wymowniejsze dziś, gdy budujemy zrebry socjalizmu, gdy w projekcie Konstytucji gwarantujemy młodzieży prawo do nauki, gdy w młodym państwie ludowym ze stypendium korzysta więcej studentów, niż wynosiła ogólna liczba młodzieży studiującej przed wojną na wszystkich naszych wyższych uczelniach.

Ale młodzież przedwojenną nie miała takich warunków, nie więc dziwnego, że w pamiętnikach spotykamy tak pesymistyczne wnioski, jak te, które skreślił

syn bezrobotnego, młody, wykwalifikowany robotnik: „Staję się czymś zbytecznym we własnej rodzinie. Mam lat 19 i jasno określam swoją rolę domozjadka. Uszczęplam bądź co bądź pokarm młodym braciom”.

Niezwykłe plastycznie występuje w pamiętnikach problem głodu, nieodłącznie towarzyszącego bezrobociu i nędzy. Głód, który mać myśli i wywoływał męki fizycznego bólu. „Byłem głodny, chociaż wokół mnie pełno było żywności — pisał bezrobotny. — Wystarczyło przecie wyciągnąć rękę przez drzwi sklepu, aby zatkąć bolesną próżnię wijącego o pokarm żołądka”.

Wstrząsający jest opis kradzieży żywności, dokonanej z głodu przez bezrobotnego w hali targowej na Pradze, opis samobójstwa popełnianego przez bezrobotnych, o których dowiadawali się autorzy pamiętników lub przypadkowo byli świadkami tych tragicznych wydarzeń.

Pamiętniki obrazują także dojrzewanie świadomości, klasowej w masach bezrobotnych dokonujące się bądź samorządnie, bądź też pod wpływem działalności Komunistycznej Partii Polski, która organizując walkę dawała jedynie słuszną ocenę zjawisk i wskazywała polskiemu masom „idowym ratunek możliwy tylko na drodze obalenia ustroju kapitalistycznego”.

Książka obrazuje również sytuację emigracji polskiej, chłopów i robotników oraz inteligencji, którzy w poszukiwaniu pracy wyjeżdżali za granicę kraju, przez co walczyli o Amerykę. Ich poniekąd, nędza i głód na obczyźnie są wymownym dowodem, że ucieczka od widma bezrobocia i niesprawiedliwości społecznej była fikcją. Nie można bowiem uciec od wszystkich okropności ustroju kapitalistycznego, jadąc na drugą półkulę do krajów o takim samym ustroju.

Zrozumienie całej beznadziejności sytuacji człowieka, żyjącego z pracy własnych rąk, przebiega wyraźnie z kart pamiętników.

Książka poprzedzona jest wstępem Zbigniewa Mitniera, obrazującym tło ekonomiczne — społeczne okresu opisywanego

Śladem naszych interwencji...

...COFINIĘTO NIESŁUSZNA DECYZJE

Kol. St. Wojciech zwrócił się do Redakcji z prośbą o interwencję w sprawie przeniesienia go przez Wydział Oświaty w Lublinie z Horodża do Józefowa, bezpośrednio po ukończeniu studiów.

Następstwem tego przeniesienia było podanie kol. Wojciecha o zwolnienie z pracy, ponieważ w Józefowie nie było możliwości zatrudnienia jego żony.

Interweniowaliśmy w Ministerstwie Oświaty, skąd otrzymaliśmy odpowiedź, że Ministerstwo Oświaty poleciło Wydziałowi Oświaty w Lublinie spowodować cofnięcie decyzji o zwolnieniu kol. Wojciecha i zatrudnić go razem z żoną w jednej z miejscowości na terenie województwa lubelskiego lub wyrazić zgodę na jego przejście do województwa poznańskiego w wypadku, gdy zechce tam się przenieść.

...NAUCZYCIELE W STRZEGOMIU OTRZYMAJĄ DODATKOWO WĘGIEL

Nasz korespondent ze Strzegomia w liście do Redakcji przedstawił karygodne zaniechania G. S. w zaopatrzeniu nauczycieli w węgiel. Interweniowaliśmy w GS „Samopomoc Chłopska” w Strzegomiu, skąd otrzymaliśmy wyjaśnienie: „Zdając sobie sprawę z ogromnej doniosłości zadań szkoły, postaramy się o dodatkowe zaopatrzenie nauczycieli w potrzebny węgiel”.

...ZWRÓCONO SZKOLE BEZPRAWNIE ZAJĘTY LOKAL

W numerze 8 „Głosu Nauczycielskiego” w rubryce „Dla czegoś” zamieściliśmy no-

tatkę dotyczącą zakwaterowania w kuchni szkolnej i mieszkaniu wóznego pracownika torunskiej fabryki pierników, ob. Kasprzewskego. Natychmiast otrzymaliśmy zawiadomienie z Komitetu Miejskiego PZPR w Toruniu, że Wydział Kwaterunkowy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej otrzymał polecenie zwrócenia zajętych lokali szkołom.

...W konstytucji marcowej jeden z artykułów jest poświęcony temu zagadnieniu. Ujmuje on sprawę w ten sposób, że nauka w szkołach państwowych i samorządowych jest bezpłatna.

Rzeczywistość jednak przedstawia się inaczej. Tak państwo, jak i samorządy w szkołach średnich wprowadziły opłaty pod różnymi postaciami. W szkolnictwie państwowym, zwłaszcza w gimnazjach, o prócz opłat takich, jak za blankiety świadectw itp., od szeregu lat ustalono obowiązki na mocy zarządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. placenia przez uczniów tzw. taksy administracyjnej. W bieżącym roku szkolnym taksa administracyjna w gimnazjach państwowych została podwyższona do 220 zł rocznie.

Opłaty w szkolnictwie prywatnym, do-

Mieszkania dla nauczycieli

Trudności mieszkaniowe, które wciąż jeszcze odczuwamy, mimo niesłychanego w dziejach tempa odbudowy naszego kraju po zniszczeniach wojennych, stały się przyczyną powołania przy prezydium rad narebowych specjalnych komisji, których zadaniem jest sprawiedliwy i zgodny z ustrojem socjalistycznym rozdział mieszkań między ludzi pracy.

Ostatnie zarządzenie Ministerstwa Gospodarki Komunalnej z dnia 15 lutego br. w sprawie polepszenia warunków mieszkaniowych nauczycieli kładzie obowiązek na rady narodowe zapewnienia nauczycielstw „odpowiednich warunków mieszkaniowych, ułatwiających wykonanie jego trudnych obowiązków” oraz nakazuje bezwzględne przestrzeganie przepisów, które w pełnym brzmieniu podajemy:

„aby 1) w przypadkach służbowego przeniesienia nauczycieli do danej miejscowości, były im zapewnione odpowiednie mieszkania, 2) lokale mieszkalne zwalniane przez nauczycieli przydzielane były wyłącznie nauczycielom, 3) w przypadkach, gdy zachodzi potrzeba dokwaterowania innych osób do niedostatecznie zagęszczonych mieszkań nauczycieli, dokwaterowywano do nich przede wszystkim nauczycieli nie mających mieszkań lub posiadających mieszkanie nieodpowiednie”.

Ale uregulowanie tej sprawy przez władze centralne nakłada na ogniwa ZNP również poważne obowiązki. Musimy znać każdy wniosek skierowany do komisji, wskazywać komisjom potrzeby i możliwości ich zaspokojenia, regulować kolejność przydzielania mieszkań, bronić tylko słusznych żądań, skarg i zażaleń kolegów.

Omawiane zarządzenie wniesie bezspornie zasadniczą poprawę w dziedzinie mieszkań dla nauczycieli. Wiąże się z tym jednak ograniczenie wydawania zezwoleń na dodatkową powierzchnię mieszkaniową, ponieważ każdy dodatkowo przydzielony nauczycielowi pokój zmniejsza możliwości dokwaterowania kolegów do rodzin nauczycielskich. Wzieli to pod uwagę władze centralne i wyżej wymienione zezwolenia będą wydawane obecnie tylko kolegom, których prace (naukowe, badawcze, literackie itp.) wymagają specjalnych warunków mieszkaniowych.

Walka nauczycieli francuskich o postępową szkołę

Uwaga francuskich mas pracujących skupia się ostatnio na zagadnieniach szkoły, która od chwili przystąpienia Francji do Paktu Atlantyckiego stała się przedmiotem wzmrożonej faszysty i militarystyki ze strony agentów imperializmu amerykańskiego, starających się za wszelką cenę wytworzyć w szkole psychologiczną wojenną. Na rozkaz waszyngtońskich mocodawców rząd Faure'a kładzie coraz większy nacisk na wychowanie młodzieży francuskiej w duchu nienawiści do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, pragnie uczynić z młodych Francuzów posłusznych żołdaków, którzy by wespół z neohitlerowskim Wehrmachtem stali się narzędziem realizacji planów wojennych waszyngtońskich awanturników.

Zgodnie z tą polityką klika rządząca dąży do rozszerzenia sieci szkół wyznawanych kosztem bezpłatnych, państwowych szkół świeckich, aby uniemożliwić w ten sposób dostęp do oświaty dzieciom ze środowiska robotniczego. Dlatego też rząd Faure'a uszczupla coraz bardziej kredyty na szkolnictwo państwowe, zwiększając przy tym wydatki na broń. Jak wynika z oficjalnych danych, w 1950 roku wydatki na oświatę stanowiły zaledwie 7,04 proc. budżetu, w ubiegłym zaś roku już tylko 6,6 proc. Trzeba pamiętać, że dzieło się to w kraju, który liczy ponad 1100 000 analfabetów, gdzie ponad 50 000 izb szkolnych wymaga natychmiastowego remontu.

Czesne w szkołach wyznawanych jest bardzo wysokie i rodzice — robotnicy, borykający się z coraz większymi trudnościami materialnymi wskutek gwałtownego spadku stopy życiowej, nie mogą sobie pozwolić na posyłanie dzieci i nawet do szkół państwowych. W rezultacie, jak podają urzędowe sprawozdania władz szkolnych okręgu paryskiego — największego okręgu przemysłowego, tylko 5 uczniów liceów na 100 jest pochodzenia robotniczego i 1 uczeń — pochodzenia chłopskiego. Rokrocznie w całym kraju ponad 100 tysięcy młodzieży otrzymuje odmowną odpowiedź na prośbę przyjęcia do szkoły średniej. Sytuacja przedstawia się jeszcze gorzej w wyższych szkołach Francji, w których na 100 studentów nie ma nawet dwóch studentów pochodzenia robotniczego.

W szkołach świeckich rosną szeregi postępowych pedagogów, których pracę przekała wielka prawda życia, oparta na niemiętelnym nauce Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina. Wyrazem tego są coraz liczniejsze wypowiedzi i artykuły postępowych nauczycieli, publikowane w miesięczniku „La Nouvelle Critique” oraz w nowozałożonym miesięczniku „L'Ecole et la Nation”, wokół których skupiają się najścisze i najbardziej postępowe działacze szkoły francuskiej. Wyrazem tego jest także kampania, rozpętana przez siły reakcji przeciwko szkole świeckiej i jej postępowym działaczom.

Mimo zamknięcia kredytów za rok 1951, po nadeśnięciu przez kierownictwo szkoły wykazu nauczycieli uczących w kl. VII w szkole podstawowej w Zygrach, należność zostanie Wam wypłacona.

Kol. Cz. Marcinczak, Torzeniec, pow. Kepno. W sprawie legitymacji służbowych interweniowaliśmy w Ministerstwie Oświaty, skąd otrzymaliśmy wyjaśnienie, że sprawa zamówień na blankiety legitymacyjne i wydawanie legitymacji urzędowych należy do kompetencji wydziałów kadri i szkolenia przydziałów powiatowych, miejskich i wojewódzkich rad narodowych.

Zeby uniknąć sytuacji, jaka zaistniała w 1950 r. na odcinku zaopatrzenia nauczycieli w legitymacje urzędowe, Ministerstwo Oświaty wysłało dnia 11 stycznia 1952 r. odrębne zarządzenie do wydziałów oświaty (pismo okólne nr Os-1-17866/52).

Odpowiedzi Redakcji

Kol. K. J. Miedzichód. — W związku z zapytaniem o wysokość uposażenia i automatycznego przechodzenia nauczycieli do wyższych grup uposażeniowych — zasięgnęliśmy informacji w Ministerstwie Oświaty i uzyskaliśmy odpowiedź. „Jż zgodnie z Rozporządzeniem Rady Ministrów (Dziennik Ustaw nr 7 z dnia 31.1.51 r. w sprawie uposażenia i automatycznego przechodzenia nauczycieli do wyższych grup uposażenia poz. 58 § 3, 1. Dział II) wychowawczyźnie przedszkoli, posiadającej przepisane kwalifikacje, otrzymują przy mianowaniu uposażenie grupy 7, po trzech latach służby — grupy 6, po dziesięciu latach służby — grupy 5, po siedemnastu latach służby — grupy 4, po dwudziestu siedmiu latach służby — grupy 3 Poz 4 tegoż paragrafu brzmi: „wychowawczyźnie przedszkoli, nie posiadającej przepisanych kwalifikacji, otrzymują uposażenie grupy 7. Wychowawczyźnie, które ukończyły liceum dla wychowawczyń przedszkoli otrzymują przy mianowaniu grupę 6”.

Kol. A. Zochowska, Cieszyń. Podajemy informacje dot. studiów zoicznych: PWSP Łódź, ul. Kościuszki 21. Kierunek studiów: geografia, biologia, matematyka, fizyka, chemia. PWSP Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Sobieskiego 18. Kierunek studiów: matematyka, fizyka. PWSP Kraków, ul. Straszewskiego 22. Kierunek studiów: filologia polska, filologia rosyjska, geografia. PWSP Warszawa, ul. Myśliwiecka 6. Kierunek studiów: filologia polska, filologia rosyjska, historia, biologia.

Informacji udzielają wydziały oświaty Prez. PRN i przez nie należy wysłać podania z załącznikami (2 fotografie, życiorys, odpis świadectwa dojrzałości i metryki). Wiek słuchaczy nie może przekroczyć 40 lat.

Kol. J. Marszałek, Zduńska Wola. W sprawie wyrównania za godziny nauczania w klasach VII zwróciliśmy się do Prez. PRN w Sieradzu. Otrzymałmyś odpowiedzi, że kierownictwo szkoły w Zygrach, w której uczycielcie, nie nadeślało żadnego wykazu i wskutek tego Wasze pretensje jako niezgłoszone nie zostały zaspokojone.

chochą do 100 zł miesięcznie. Opłaty te wykluczają możliwość kształcenia się dzieci nauczycieli pracujących na wsi.

...Przedłożony Sejmowi preliniarz przewiduje po stronie dochodów 2 miliardy 375 milionów złotych wpływów skarbowych, a więc o 492 miliony złotych mniej, niż to przewidywał budżet na rok 1931/32.”

Po stronie rozchodu, mimo jak najdalej posuniętych obcięć, które w odniesieniu do kilku resortów nazwać można całkowitym przekreśleniem pozostawienia ich działalności, preliniarz zamkwa wydatki państwa kwotą 2 miliardy 452 miliony, dając w rezultacie deficyt w wysokości 77 milionów złotych.

„Budżet Ministerstwa W. R. i O. P. w stosunku do roku 1930/31 został obniżony o 21,5%.

„Głos Nauczycielski” nr 8, 10, 1931)

20 LAT TEMU...

...O prawo do bezpłatnej nauki tak w szkolnictwie powszechnym, jak w średnim i wyższym od bardzo dawna toczy się walka.

...W konstytucji marcowej jeden z artykułów jest poświęcony temu zagadnieniu. Ujmuje on sprawę w ten sposób, że nauka w szkołach państwowych i samorządowych jest bezpłatna.

Rzeczywistość jednak przedstawia się inaczej. Tak państwo, jak i samorządy w szkołach średnich wprowadziły opłaty pod różnymi postaciami. W szkolnictwie państwowym, zwłaszcza w gimnazjach, o prócz opłat takich, jak za blankiety świadectw itp., od szeregu lat ustalono obowiązki na mocy zarządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. placenia przez uczniów tzw. taksy administracyjnej. W bieżącym roku szkolnym taksa administracyjna w gimnazjach państwowych została podwyższona do 220 zł rocznie.

Opłaty w szkolnictwie prywatnym, do-

Postępowi nauczyciele niezależnie od ich poglądów politycznych i religijnych jednoczą się w obronie szkoły świeckiej. Uważają jednak, że istniejąca szkoła świecka nie zaspokaja interesów szerokiej mas pracujących. Mimo to bronią jej, ponieważ jest bardziej postępową niż szkoła religijna. Demaskują oni podstępne twierdzenie reakcji francuskiej, jakoby wzrost kredytów na rzecz szkolnictwa wyznawianego rozwiązał obecne trudności w dziedzinie oświaty. W rzeczywistości można to osiągnąć przez zwiększenie subwencji rządowych na szkolnictwo świeckie, przez redukcję wydatków wojennych, pochłaniających 55 proc. budżetu państwowego.

W obliczu wzmrożonej propagandy wojennej obozu agresji imperialistycznej przeciwko narodowi pokojowemu postępowe nauczycielstwo demaskuje kłamstwa reakcyjnych pedagogów, którzy przedstawiają wydarzenia historii i życia współczesnego w fałszywnym świetle, przemilczają wielkopomną rolę Związku Radzieckiego w walce o utrzymanie pokoju.

Postępowi nauczyciele rozszerzają front walki o odrodzenie Francji, rządzonej przez tę klasę, która nieuchronnie musi zginąć. W obliczu ideologicznej klęski burżuazji francuska wobec postępowych elementów ucieka się do metod terroru: deportacji, aresztowań, dymisji z zajmowanego stanowiska. Przykładem tego może być choćby deportacja profesora Henri Wallona, dymisja profesora Joliot-Curie ze stanowiska przewodniczącego Komisji Badań nad Energią Atomową, aresztowanie 65 nauczycieli za ich patriotyczną postawę i działalność w obronie pokroju. Są to te same metody, jakie stosował niegdyś Hitler.

Ale postępowe nauczycielstwo nie ulegnie się metod terroru, ponieważ siły frontu postępu i demokracji rosną z dnia na dzień, zbliżając dzień ostatecznej klęski dla zmurszałego świata czarnej reakcji i faszystów.

A. MARSKI

Dla czego...

...grono nauczycielskie szkoły nr 3 w Radzionkowie nie ma pokoju nauczycielskiego, na skutek czego zmuszone jest zimą i latem spędzać przerwy i „ojenka” na korytarzach?

Dla czego miejscowe władze zezwoliły na ponowne otwarcie „szynku” w Radzionkowie naprzeciw szkoły nr 2? Piątylka, gry w karty, awantury w odległości 5 m od szkoły nie są dobrym środkiem wychowawczym dla młodzieży.

Fr. TOROŃ (Radzionków)

...Zarząd Okręgu ZNP w Zielonej Górze od października 1951 r. nie zdążył przesłać kartoteki i wkładow kol. Zygmunta Iwańskiego do Kasy Zapomogowo — Pożyczkowej w Kępnie? Dla czego swa powolnością uniemożliwili nauczycielowi otrzymanie zapomogi chorobowej, której pilnie potrzebuje?

(Zi) Podzamcze

...Centrala Druków Administracji Publicznej w Warszawie nie przygotowała dostatecznej ilości druków legitymacji służbowych i z tego powodu nie zaopatruje w nie wydziałów oświaty? Setki nauczycieli od wielu miesięcy oczekują na próżno legitymacji uprawniających do znizki kolejowej. Dla czego C.D.A.P. śpi niefrasobliwie mimo licznych interwencji i protestów?

(ph) Września

Z miast i wsi naszego kraju

B. ANALFABECI WIEJSZY ŚWIADOMYMI WSPÓŁTWÓRCAMI NOWEGO ŻYCIA

ŁÓDŹ (PAP). Na terenie wsi woj. łódzkiego absolwenci początkowej nauki czytania i pisanie zorganizowali ostatecznie 213 zespołów czytelników, obejmujących 3500 osób. Szczególnie ożywiła działalność charakterystyczne prace zespołu czytelniczego w Gobienicach, pow. sieradzkiego, którego kierownikiem jest produkująca absolutnika początkowej nauki 50-letnia chłopka małorolna Anna Witczakowa. Oprócz książek beletrystycznych, członkowie tego zespołu czytają systematycznie książki fachowe z zakresu stosowania w rolnictwie nowoczesnych zdobyczy agrobiologii i zootechniki. Co tydzień zespół organizuje dla całej gromady „Żywa gazetkę” p. n. „Co słychać w kraju i u naszych przyjaciół — narodów ZSRR”.

Spśród b. analfabetów — ok. 12 tys. chłopów i kobiet wiejskich woj. łódzkiego zostało statymi prenumeratorami gazet i tygodników.

MŁODZIEŻ SZKOLNA WOJ. ŁÓDZKIEGO I KRAKOWSKIEGO BIERZE AKTYWNY UDZIAŁ W ZBIÓRCIE ODPADKÓW UŻYTKOWYCH

ŁÓDŹ (PAP). Międzynarodowym konkursem zbioru odpadków użytkowych, zorganizowanym przez Centralę Odpadków Użytkowych i Centralny Zarząd Gospodarki Ziłomem, wykazała żywe zainteresowanie młodzież szkół woj. łódzkiego i krakowskiego.

Na terenie woj. łódzkiego udział w konkursie wzięli uczniowie i uczennice 108 szkół. Poważnym sukcesem w akcji zbiorowej poszczycić się może szkoła podstawowa w Rychłowicach, pow. wielkieńskiego.

Uczniowie i uczennice tej szkoły zebrali w okresie od września do grudnia ub. roku 22 200 kg złomu, 327 kg makułatury i 714 kg śmieci szklanej. Każdy z uczniów tej szkoły zebrał przeciętnie ok. 217 kg złomu.

W woj. krakowskim w konkursie u-

czestniczyło 27 szkół. Na czoło wysunęła się szkoła podstawowa w Wietrzycho- wicach, pow. Dąbrowa, której uczniowie zebrali m. in. 3776 kg złomu, 328 kg makułatury i 127 kg smat. W konkursie wyróżnili się również szkoły podstawowe w Lgocie, pow. chrzanowskiego i Lgocie — Wyrzół, pow. wadowickiego.

2 MIKROSKOPY DLA SZKÓŁ Z WYBRAKOWANYCH CZĘŚCI

W Polskich Zakładach Optycznych w realizacji zobowiązań do uczczenia 10 rocznicy powstania PPR produkują ZMP-owcy, którzy postanowili wykonać z tzw. braku kilku mikroskopów dla szkół. M. in. ZMP-owska brigada im Prezydenta RP Bolesława Bieruta wykonała w styczniu 2 mikroskopy szkolne, wartości ok. 2 500 zł. „Młodzież polska — mówi brygadista ZMP-owskiej brigady Kazimierz Madejak — zawsze pamiętać będzie o tym, co dała jej Polska Ludowa, co otrzymałmyś w wyniku walki PPR, która wprowadziła nasz naród jedynie słuszną drogą — wolności i umiłowania pokoju. My, ZMP-owcy, przyrzekamy kontynuatorce wielkich idei PPR — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, że będziemy jeszcze ofiarniej pracować dla dobra naszej Ludowej Ojczyzny, dla dobra pokoju”.

Wydawca: I W. „Nasza Księgarnia” Redaguje: Komitet Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Spasowskiego 6/8. Tel. 747-00-05 wewnętrzny red. 63, 32, 55. Wewnętrzny: adm. 29 i 30. Wpłaty na prenumeratę, przysyłanie wszystkich urzędów i agencji pocztowe kon- to PKO 1-14009 — Warszawa ul. Sie- brna 12 do dnia 15 każdego miesiąca na miesiąc następujący i okresy dalsze. Zamówienia i reklamacje kierować do PPK „Ruch”. W wa ul. Siebna 12. Prenumerata kwartalna — 3,00 zł. półroczna — 6,00 zł.

Redakcja rozpisków nie zwraca Składano i drukowano w Drukarni RSW „Prasa” Warszawa Al. Jerozolimskie 1. Pośrednik: 79.150 edz. gat. pap. gaz., for- mat A4-42 cm. klasa VI gzt. gtm. 50-52. Zam. nr 541. 21.2.52 r. 3-B-13817

POMAGAMY W SAMOKSZTAŁCENIU

WIKTOR SUCHECKI

KONSTYTUCJA POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ bilansem walk o wyzwolenie narodowe i społeczne

Fikcyjność konstytucji marcowej i kwietniowej

Zarówno konstytucja ogłoszona 17 marca 1921 roku jak konstytucja z 23 kwietnia 1935, jakkolwiek w różny sposób odzwierciedlały układ sił klasowych, były prawnym wyrazem panowania burżuazji w okresie międzywojennym. Mimo że różnice pomiędzy tymi konstytucjami są bardzo istotne, to jednak wyrastają one na gruncie tego samego podłoża gospodarczego; są wyrazem dążenia do utrwalenia ustroju kapitalistycznego, utrzymania dyktatury burżuazji. Wynikające różnice w ujęciu wielu podstawowych zagadnień są jedynie odbiciem zmian, które zaszły w sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej. Konstytucja marcowa wykazuje pewne elementy demokratyzmu burżuazyjnego, natomiast konstytucja kwietniowa nosi już charakter jawnie faszystowski. Obie konstytucje na różny sposób starały się ukryć fakt, iż służą jedynie interesom rządzącej mniejszości. Jak wszystkie konstytucje burżuazyjne posługiwały się one mistyfikacją polityczną, mającą na celu stępienie nasilenia walki klasowej proletariatu.

Burżuazja uchwalając konstytucję marcową nie zamierzała tworzyć więzów krepujących ją samą. Już w okresie dyskusji nad projektem konstytucji marcowej dawały się słyszeć głosy krytyczne, domagające się wzmocnienia władzy wykonawczej: prezydenta i rządu. Generalny referent projektu konstytucji marcowej prof. Dubanowicz oświadczył, iż „dzień uchwalenia konstytucji nie będzie bynajmniej dniem radości, lecz dniem smutku”, a ówczesny marszałek sejmu Trąpczyński w dniu uchwalenia konstytucji wyraził swoje ubolewanie z powodu wielu błędów, które zdaniem jego zawierała uchwalona konstytucja. Ostatecznie konstytucja marcowa została uchwalona w brzmieniu zaproponowanym przez stronnictwa prawicowe z drobną poprawką PPS dotyczącą trybu rewizji konstytucji, jako wyraz pewnego kompromisu poszczególnych odłamów burżuazji. Jako całość konstytucja marcowa stanowi wspólne dzieło PPS i pozostałych stronnictw burżuazyjnych.

Od samego więc początku znaczny odłam burżuazji polskiej wyrażał swoje niezadowolenie z konstytucji, którą

uchwalono w okresie, kiedy trzeba było się bardziej liczyć z rewolucyjnymi nastrojami narodu polskiego. Chwilowe bowiem stłumienie rewolucyjnych wystąpień robotników i chłopów nie dawało burżuazji polskiej w okresie uchwalania konstytucji marcowej całkowitego poczucia bezpieczeństwa. Próbowano więc przy pomocy frazeologii konstytucyjnej rozładować rewolucyjne nastroje. Głównym zadaniem stało się tumanienie szerokich mas narodu frazesami o niepodległości „Najjaśniejszej Rzeczypospolitej”, o patriotyzmie, który był jedynie maską burżuazyjnego szowinizmu i nacjonalizmu. W rzeczywistości cała uwaga rządzącej burżuazji spoczęła na zadaniu, które z ramienia państw Ententy miała do spełnienia Polska, jako „państwo buforowe”, w walce przeciwko republikom radzieckim. Równocześnie burżuazja rozprawiała się z ruchem rewolucyjnym klasy robotniczej. Udział w interwencji antyradzieckiej stwarzał ogromne trudności gospodarcze, które całym ciężarem spadały na barki mas pracujących narodu. Dawało to państwom imperialistycznym, w szczególności Francji i Stanom Zjednoczonym, okazję do „życzliwego” gestu dla głodującej ludności Polski, no i, oczywiście, nieskrepowane możliwości penetracji gospodarczej. Za deklaracjami pomocy przy odbudowie przemysłu i stabilizacji finansów kryły się plany podporządkowania sobie całej gospodarki państwa polskiego. Burżuazja nie troszczyła się o interesy narodu, pragnęła jedynie utrwalenia swojego panowania politycznego i gospodarczego. Chętnie więc korzystała z ofert „pomocy” kapitalistów zagranicznych. Nie interesowało ją to, że trzeba będzie w ciągu wielu lat spłacać olbrzymie sumy, poważnie obciążające budżet. Zaciągano nawet pożyczki na pokrycie pensji urzędników. Tymczasem kapitał zagraniczny przenikał do coraz nowych dziedzin przemysłu i transportu; hutnictwo, górnictwo, elektrownie itd. coraz bardziej uzależniano od decyzji zagranicznych mocodawców.

Koła rządzące burżuazji próbowały wykorzystać złudzenia mas narodu polskiego, że odzyskanie niepodległości przyniesie ustrój sprawiedliwości społecznej. Jednakże re-

rewolucyjny odłam klasy robotniczej z łatwością dostrzegł istotny sens manewrów politycznych polskiej burżuazji, wykazując przy tym bezowocność walki na tym etapie historycznym o reformy społeczne z łaski panującej burżuazji. W latach 1918 — 19 powstają Rady Delegatów Ludu Pracującego. Najbardziej świadomy politycznie odłam klasy robotniczej i pracującego chłopstwa tworzy załóżki własnych, rewolucyjnych organów władzy.

Burżuazja polska była zbyt słaba, aby móc przeciwstawić się narastającej fali rewolucyjnego wrzenia, dlatego godzi się na pewne ograniczenia własnych możliwości wyzysku klasy robotniczej na rzecz obcego kapitału. Pod pojęciem „pomocy” gospodarczej zwykle rozumieją imperialiści ekspansję gospodarczą. Jeżeli zajdzie potrzeba „pomocy gospodarczej” uzupełnia się pomocą wojskową. Burżuazja starała się nie tylko nie ujawniać rzeczywistego stanu zależności gospodarczej od obcych kapitalistów, ale wręcz przeciwnie — zapewniała o suwerenności i niezależności państwa polskiego. Szumne hasła patriotyzmu i mocarstwowości nie bardzo godziłyby się z rzeczywistą rolą obcych sztabów w Polsce. Dlatego sporo wysiłków włożono, aby ukryć przed narodem polskim rolę generałów francuskich i innych w okresie interwencji przeciwko republikom radzieckim.

Fikcji suwerenności państwa polskiego odpowiadała fikcja zwierzchnictwa narodu, głoszona w konstytucji marcowej. Łatwo zrozumieć, że w art. 2, który mówił, że „władza zwierzchnia należy do Narodu”... ówczesne klasy rządzące rozumiały pod pojęciem narodu burżuazję i te warstwy społeczne, które całkowicie podporządkowywały się życzeniom klasy panującej. W tym czasie, kiedy cała władza należała do burżuazji, a wszystkie środki i narzędzia produkcji były w jej ręku — cała konstytucja opierająca się na fikcji zasady suwerenności narodu nie mogła być katalogiem rzeczywistych praw i obowiązków obywateli. Inny natomiast artykuł konstytucji, a mianowicie art. 99, który został później całkowicie włączony do konstytucji kwietniowej, zupełnie wyraźnie odsłania istotę konstytucji burżuazyjnej. Artykuł ten, będący podstawą ustroju kapitalistycznego, uznawał „wszelką własność czy to osobistą poszczególnych obywateli, czy to zbiorową związków obywateli, instytucji, ciał samorządowych i wreszcie samego Państwa, jako jedną z najważniejszych podstaw ustroju społecznego i porządku prawnego...” Fikcja tego artykułu polegała na zrównaniu prywatnej własności środków produkcji potężnych koncernów i karteli i własności osobistej robotnika. Burżuazja wołała nie nazywać po imieniu własności kapitalistów i obszarników, dlatego użyła słowa „wszelka własność”.

Aby nie odbiec zbyt daleko od propagowanych w okresie walki z republikami radzieckimi hasel o reformie rolnej, której burżuazyjno - obszarnicze rządy nie doprowadziły nigdy do końca, wykorzystując ją jedynie jako manewr polityczny — art. 99 przewiduje ograniczenie obrotu ziemią oraz prawo przymusowego jej wykupu. Zniesienie lub ograniczenie własności może nastąpić ze względów wyższej użyteczności — za odszkodowaniem. Burżuazja chciała w ten sposób zachować prawo przymusowego wywłaszczenia, aby nie krępować sobie rąk przy budowie kolei, dróg, zakładaniu kopalń itd., aby mieć w przyszłości

możność przeprowadzania etatyzacji niektórych gałęzi przemysłu. O tym, jak dalece odpowiada burżuazji etatyzacja niektórych mniej rentownych gałęzi przemysłu, świadczy fakt, że „socjalistyczna” nacjonalizacja przeprowadzona w Anglii przez Labour Party z powodzeniem wykorzystywana jest obecnie w interesie konserwatystów.

Zastrzeżenie, zawarte w konstytucji marcowej, iż ustrój rolny „ma się opierać na gospodarstwach zdolnych do prawidłowej wytwórczości...” wskazywał na wyraźne powiązanie interesów burżuazji miejskiej z burżuazją wiejską, skupiającą się w dużych gospodarstwach rolnych oraz na obojętny stosunek wobec przeszło dwóch milionów gospodarstw małorolnych. Próba otumanienia małorolnych, iż reforma rolna ma przyczynić się do uzdrowienia gospodarstw karłowatych, spełzła na niczym. Masy biednego chłopstwa coraz bardziej uświadamiały sobie, że jedynie ziemia odebrana siłą obszarnikom może trafić do rąk małorolnego. Konstytucja marcowa gwarantowała istniejący stan posiadania klasom rządzącym, natomiast sankcjonowała ustrój wyzysku i stałej pauperyzacji podstawowych mas chłopstwa, które na skutek trudności gospodarczych i wyzysku kułacko - obszarniczego zmuszone były do jeszcze większego rozdrabniania gospodarstw.

Bezrobocie było zjawiskiem chronicznym w miastach i na wsi. Ukryte bezrobocie na wsi dochodziło w okresie międzywojennym do 8 milionów.

Za to państwo obszarniczo - burżuazyjne zapewniało w 102 artykule, który głosił, że „Praca, jako główna podstawa bogactwa Rzplitej pozostawać ma pod specjalną ochroną Państwa”, udostępnienie „opieki moralnej i pociechy religijnej... obywatelom, którymi się bezpośrednio opiekuje w zakładach publicznych, jak: zakłady wychowawcze, koszary, szpitale, więzienia, przytułki”. Tyle mogła „zagwarantować” konstytucja w warunkach ustroju kapitalistycznego. Partie burżuazyjne gorąco zawsze zapewniały i dziś nie zaprzestały czynić tego w krajach kapitalistycznych — że walczą o interes całego narodu. Jednakże kłamstwo to stało się już od dawna zbyt oczywiste, aby można było w nie uwierzyć. Burżuazja próbuje więc wykorzystać partie reformistyczne, które za parawanem socjalistycznych hasel ukrywają hasła ugody i porozumienia z burżuazją.

Tej roli przekonywania mas o możliwości ich współzycia z obszarnictwem i burżuazją w ramach jednego społeczeństwa podjęli się u nas prawicowi kierownicy PPS. Próbowano przekonać klasę robotniczą, że można pertraktować z burżuazją, że można drogą reform społecznych dojść do socjalizmu. W miarę, jak kłamstwo przywódców reformistycznych ujawniało się w toku gorzkich doświadczeń, rewolucyjne odłamy klasy robotniczej, pracującego chłopstwa i postępowej inteligencji coraz bardziej zdecydowanie wkraczają na drogę walki rewolucyjnej, wyzwalaając się z zaszczepionego nacjonalizmu i solidaryzmu klasowego. Coraz bardziej uświadamiają sobie potrzebę rewolucyjnej partii, coraz wyraźniej widzą, iż walka burżuazji polskiej z republikami radzieckimi — to jedna z form rozprawiania się z własnym ruchem rewolucyjnym. Rola zaś, jaką państwa Ententy wyznaczyły polskiej burżuazji w antyradzieckiej interwencji, podyktowana została interesem światowej burżuazji. Dostrzegła ona bowiem w pierwszym na świecie państwie socjalistycznym siłę, która pociągnie za sobą masy pracujące innych narodów do

walki z imperializmem; z wszelkimi formami ucisku narodowego i wyzysku kapitalistycznego.

Konstytucja marcowa, jak każda konstytucja demokratyczna - burżuazyjna, zakładając formalną równość wszystkich obywateli wobec prawa, nie mogła równocześnie ujawnić, że różnego rodzaju prawa i tzw. swobody demokratyczne w warunkach ustroju kapitalistycznego są mistyfikacją rzeczywistej nierówności. Jeżeli w przepisach konstytucji marcowej znalazły się akcenty wyraźnie demokratyczne, to jedynie dlatego, że usiłowano w ten sposób rozładować nastroje rewolucyjne mas robotniczych i chłopskich. Burżuazja uchwalając konstytucję marcową zakładała, iż bez względu na to, która partia polityczna dojdzie do władzy, cała organizacja polityczna, jaką jest państwo, pozostanie w jej ręku, służąc utrzymaniu i utrwaleniu istniejących stosunków społeczno - gospodarczych. W wypadku, gdyby przewidziane w konstytucji ograniczenia nie były w stanie zapobiec wzrostowi wpływów mas ludowych, Konstytucja marcowa przewidywała w art. 124 możliwość zawieszenia praw i swobód demokratycznych.

Faszyzacja ustroju - równia pochyła burżuazji i obszarnictwa

Burżuazja nie mogła jednak wobec wzmagających się nastrojów rewolucyjnych rządzić na podstawie konstytucji marcowej. Skłócona burżuazja obawiała się, że nie uda jej się przeciwstawić masom pracującym. Konstytucja marcowa za bardzo krępowała władzę wykonawczą, której zadaniem miało być szybkie i sprawne tłumienie wszelkich odruchów buntu i niezadowolenia mas pracujących oraz milionowych mas narodu ukraińskiego, białoruskiego i innych, siłą wtłoczonych w ramy państwa polskiego. Porozumienie między dwoma odłami burżuazji na drodze parlamentarnych rozgrywek nie daje wyników. Obóz endecji na czele z Dmowskim dąży do oparcia dyktatury na wzór włoskiej partii faszystowskiej, odłom Piłsudskiego ucieka się do manewru politycznego, w którym istotną funkcję spełniają agentury w różnych partiach i kadry legionowe. Wielki kapitał wołał jednak wybrać odłom Piłsudskiego, którego łatwiej można było podporządkować Anglii, wysuwającej się w tym okresie na czoło imperialistycznych państw Europy. Nie mogąc od razu przystąpić do uchwalenia nowej konstytucji burżuazja próbowała przy pomocy noweli do konstytucji marcowej z sierpnia 1926 roku przynajmniej wzmocnić władzę prezydenta i osłabić Sejm. Uchwalając nowelę 2 sierpnia 1926 roku do konstytucji marcowej, zwiększając uprawnienia prezydenta i ograniczając uprawnienia sejmu - sejm zalegalizował faszystowski przewrót Piłsudskiego.

Nowela sierpniowa pogłębiła jeszcze bardziej proces faszyzacji ustroju politycznego w Polsce. Otwarta została znacznemu odłomowi burżuazji, na której czele stał Piłsudski, droga do dalszych zmian konstytucyjnych. Piłsudski nienawidził konstytucji marcowej, ponieważ stanowiła ona pewną przeszkodę dla jego dyktatorskich zapędów. Tak np. w wywiadzie, udzielonym po zamachu majowym, oświadczył cynicznie korespondentowi „Le Matin”: „Nie będę gwałcił konstytucji, ale nie cofnę się przed

Konstytucja marcowa w art. 95 i 110 mówiła o równouprawnieniu obywateli bez względu na różnice pochodzenia, narodowości, języka, rasy lub religii. Była to jedynie formalna koncesja, na którą poszła polska burżuazja na skutek nacisku innych państw burżuazyjnych. W rzeczywistości sama podjęła się misji ucisku narodów - przemocą i wbrew ich woli włączonych w ramy państwa polskiego, które ledwie odzyskało niepodległość, uwalniając się spod panowania trzech zaborców.

Formy ucisku mniejszości narodowych przybrały w okresie późniejszym takie rozmiary, że stały się przedmiotem różnego rodzaju interpelacji na forum międzynarodowym. Burżuazja często przypisywała mniejszościom narodowym winę za powstające trudności. Podsycając w ten sposób właśnie narodowościowe i szowinistyczne wielkomocarstwowe odwracała uwagę mas pracujących od rzeczywistych źródeł trudności gospodarczych. Nie wiele lat trzeba było, aby masy narodu polskiego przekonały się o słuszności powiedzenia Marksa: „nie może być wolnym naród uciskający inne narody“.

moimi obowiązkami“. Kto nakładał na Piłsudskiego te obowiązki, wyjaśniła nieco później historia. Zamach majowy jako rzekomy ruch przeciwko reakcyjnej burżuazji osnuty został świadomie legendą, która miała na celu przyciągnięcie elementów drobnomieszczańskich i oszukanie mas pracujących. Rozwój wypadków szybko jednak wyjaśnił istotę przewrotu majowego, który posłużył się tymi samymi akcesoriami, co Mussolini parę lat wcześniej. Piłsudski nigdy jednak nie ujawnił genetycznych powiązań z faszyzmem włoskim czy niemieckim. Na pytanie korespondenta „Le Matin“, postawione Piłsudskiemu bezpośrednio po wypadkach majowych, czy jest zwolennikiem faszyzmu, odpowiedział: „Myślę, że nie mogłoby się przyjąć nic podobnego w Polsce... Nie, to nie dla nas“. Leader PPS - Daszyński podtrzymując w roku 1927 tę teorię pisał, że rząd pomajowy nie jest właściwie rządem dyktatury marszałka Piłsudskiego, bo można śmiało powiedzieć, że „choć armię ma w ręku, jednak nie używa jej wcale do rozwiązywania kolizji, jakie by mogły zajść między nim a innymi czynnikami życia państwowego...“ Nowela sierpniowa nie zadowolila jednak burżuazji, która domagała się radykalnej rewizji konstytucji.

W wywiadzie z sierpnia 1930 roku - Piłsudski oświadczył: „...zawsze szukam głównej troski, spokojnie odkładając na bok wszystko inne. Za taką zaś główną troskę muszę uważać w Polsce zmianę tych zasad podstawowych, które nazywamy konstytucją. Nazwa jest głupia dlatego, że jest cudzoziemska i dlatego prawdopodobnie ludzie nie chcą zrozumieć, jak wiele pracy trzeba włożyć, aby być w zgodzie z konstytucją i zasadami prawnymi, gdy się stoi na czele rządu“. Niejednokrotnie przewija się ten akcent lekceważenia konstytucji marcowej, o której Piłsudski wyraził się, że „jest czymś w rodzaju kiepskiego bigosu“. W ten sposób traktowała burżuazja własną konstytucję.

Ożywienie gospodarcze lat 1927—29 ustąpiło głębokiemu kryzysowi gospodarczemu, który objął zarówno przemysł jak rolnictwo. Skartelizowany przemysł oraz rolnictwo oparte na wielkich obszarowych majątkach ziemskich korzystające z premii eksportowych, przerzuciły cały ciężar kryzysu na szerokie masy. Polityka deflacji i obniżki cen pogarszała ustawicznie położenie klasy robotniczej i chłopstwa — bezrobocie przybrało zagrażające rozmiary. Lata kryzysu — to okres długotrwałych strajków i demonstracji robotniczych, które były wyrazem narastania świadomości rewolucyjnej mas ludowych.

W okresie od 1929 roku do 1935 burżuazja przy pomocy wszelkich legalnych i nielegalnych środków czyniła dalsze przygotowania do stworzenia gruntu pod taką konstytucję, która pozwoliłaby łatwiej rozprawić się z wszelkim odruchem niezadowolenia mas pracujących. Uchwalona przez Sejm dzięki bierności tzw. opozycji konstytucja w 1934 roku, została po roku zatwierdzona przez Senat. Ogłoszona w kwietniu 1935 roku konstytucja zdecydowanie zerwała z zasadą suwerenności narodu, głosząc, iż „w osobie prezydenta skupia się jednolita i niepodzielna władza państwowa“. Przyjęcie zasady nieodpowiedzialności prezydenta i przyznanie mu niezwykle szerokich uprawnień (prezydentowi podporządkowane zostały: rząd, sejm, senat, siły zbrojne, sądy i kontrola państwowa) wyraźnie wskazywało na faszystowski charakter konstytucji. Próby reżimu sanacyjnego — wykazania, iż zakres uprawnień prezydenta wzorowany jest na ustawodawstwie Stanów Zjednoczonych, miały na celu zatarcie śladów wskazujących, że źródła inspiracji szukano przede wszystkim w ustawodawstwie Włoch faszystowskich i Niemiec hitlerowskich. Próby te nie mogły obalić faktu, że w warunkach znacznego ograniczenia praw obywatelskich i całkowitego zerwania z zasadą suwerenności narodu — wszelkie twierdzenia o demokratycznym charakterze konstytucji kwietniowej musiały być przyjęte jako nieudolne usiłowania ukrycia faszystowskiego oblicza dyktatury burżuazji. Reżim sanacyjny jasno zdawał sobie sprawę z nastrojów mas ludowych. W wyborach do sejmu po narzuceniu konstytucji

kwietniowej wzięło udział wg oficjalnych danych zaledwie 46,4 procent uprawnionych do głosowania. W ośrodkach robotniczych procent ten był znacznie niższy, w Łodzi jedynie 13 proc. wzięło udział w głosowaniu. Jeżeli uwzględnić, iż ważnych głosów oddano tylko 35,5 proc., jasne się staje, że sanacja nie była w stanie ukryć słabości panującego reżimu. Powszechny bojkot wyborów, wiele masowych wystąpień klasy robotniczej były dowodem siły rewolucyjnych odłamów mas pracujących, skupionych wokół Komunistycznej Partii Polski. Niestety, mimo oczywistej prawdy, którą głosiła KPP, że jedynie front antyfaszystowski, oparty na jednolitym froncie klasy robotniczej, może doprowadzić do obalenia dyktatury sanacji — na skutek zdrady prawicowych przywódców PPS nie doszło do obalenia sanacji przed 1939 rokiem. Występująca w okresie narastania terroru dyktatury sanacyjnej opozycja, przy równoczesnym unicestwianiu wszelkich tendencji w kierunku stworzenia jednolitego frontu antyfaszystowskiego — w istocie rzeczy służyła jedynie pogłębieniu faszyzacji życia politycznego w Polsce. Reformizm spełnił tę samą rolę, którą spełnił w Niemczech, wołał dyktaturę faszystowską niż złączenie się w jednolitym froncie z komunistami. Po zwycięstwie zaś faszyzmu nie zostało mu nic innego, jak przystosować się do wytworzonej sytuacji, co w praktyce oznaczało najczęściej przejście na pozycje faszyzmu. W naszych warunkach — na pozycje faszystowskiej dyktatury sanacji. Dlatego przywódcy prawicowi PPS nie umiając wyciągnąć wniosków z doświadczeń wypadków wrześniowych, podtrzymywali nawet na emigracji wraz z innymi stronnictwami fikcję ciągłości władzy sanacji, stojąc na gruncie faszystowskiej konstytucji, znienawidzonej przez naród.

Zwycięstwo Związku Radzieckiego nad faszyzmem nie-mieckim zdecydowanie podcięło korzenie polskiego faszyzmu. Naród polski w Manifeście Lipcowym PKWN odrzucił konstytucję kwietniową jako „bezprawną i faszystowską“. To stanowisko potwierdził dekret z 22 stycznia 1946 roku o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację życia państwowego.

Ustawa zasadnicza suwerennego narodu

Rewolucja ludowo-demokratyczna, w której od samego początku klasa robotnicza była hegemonem, skierowana z początku przeciwko pozostałościom feudalizmu, doprowadzająca do końca dzieło rewolucji burżuazyjno-demokratycznej, musiała wkrótce nabrać charakteru rewolucji socjalistycznej, podważając na skutek nacjonalizacji przemysłu i reformy rolnej zasadnicze fundamenty ustroju kapitalistycznego. Zwycięstwo władzy ludowej w Polsce umożliwiło realizację najbardziej postępowych i demokratycznych założeń konstytucji marcowej. Władza ludowa nawiązując do konstytucji marcowej nie mogła jednak uznać wielu norm konstytucyjnych, na których opierało się panowanie burżuazji. Tak np. nie mogła uznać art. 99, będącego podstawą ustroju społeczno-gospodarczego, zarówno pod rządem konstytucji marcowej jak konstytucji kwietniowej. Nie mogła również

uznać potrzeb instnienia senatu, który przeszedł do konstytucji dzięki machinacjom sejmowym stronnictw prawicowych. Referendum ludowe potwierdziło, iż naród zdecydowanie odrzucił niedemokratyczną instytucję senatu.

Sejm ustawodawczy uchwalił ustawy konstytucyjne 4 lutego 1947 r. o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej i 19 lutego o organizacji i zakresie działania najwyższych organów Państwa. Ustawy konstytucyjne z lutego 1947 r. dały wyraz rewolucyjnym przeobrażeniom w Polsce. Zachowane niektóre demokratyczne normy konstytucji marcowej nabrały w warunkach państwa ludowego rzeczywistego charakteru. Jednakże fakt, iż konstytucja marcowa odpowiadała innemu etapowi rozwoju naszego społeczeństwa, stwarzał konieczność uchwalenia nowej konstytucji.

*

Powołanie 26 maja 1951 roku Komisji Konstytucyjnej, która po wielu miesiącach prac przygotowawczych ogłosiła 27 stycznia br. projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, poddając go ogólnonarodowej dyskusji, oznaczało przystąpienie do tworzenia jednolitej ustawy zasadniczej całkowicie odpowiadającej potrzebom narodu budującego podstawy socjalizmu. „Konstytucja — powiedział Prezydent RP Bolesław Bierut — jest dokumentem o zasadniczym znaczeniu, ustala bowiem podstawowe zasady ustroju społecznego i państwowego — zasady, którymi kieruje się naród i państwo“. W przeciwieństwie do konstytucji państw burżuazyjnych, których głównym zadaniem jest ugruntować przekonanie o ponadklasowym charakterze konstytucji i ustaw na niej opartych, Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nie potrzebuje sięgać do fikcji, którą klasy panujące posługują się w państwach typu eksploatorskiego. Nie ma bowiem potrzeby ukrywania tego faktu, że państwo demokracji ludowej jako forma dyktatury proletariatu bynajmniej nie służy wszystkim klasom społecznym. Projekt Konstytucji wyraźnie stwierdza, że państwo ludowe „ogranicza, wypiera i likwiduje klasy społeczne, żyjące z wyzysku robotników i chłopów“. Konstytucję naszą cechuje dlatego jasność i zwięzłość. Nie przypomina w niczym burżuazyjnych konstytucji, które często są zbiorem różnego rodzaju przepisów nie mających zasadniczego znaczenia (np. obowiązująca obecnie konstytucja szwajcarska zajmuje się wysokością stawek w domach gry). Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest ustawą zasadniczą, regulującą najbardziej podstawowe założenia naszego ustroju politycznego, społeczno-gospodarczego; określa kompetencje naczelnych i terenowych organów władzy państwowej, administracji, mówi o ustroju sądów i prokuratury, podstawowych prawach i obowiązkach obywateli oraz o zasadach prawa wyborczego. Na podstawie norm konstytucyjnych wydawane będą przepisy prawa normujące w sposób szczegółowy poszczególne dziedziny naszego życia: kodeksy prawa karnego i cywilnego, ustawy dotyczące organizacji sądów itd.

Tak jak od podłoża i fundamentów zależy trwałość każdej budowli, tak od podłoża społeczno - gospodarczego, z którego wyrastają normy konstytucyjne, zależy trwałość całego systemu prawa. Tym podłożem społeczno - gospodarczym, z którego wyrasta ustawa zasadnicza naszego państwa i cały system prawa, są stosunki społeczno - gospodarcze. Nacjonalizacja wielkiego i średniego przemysłu, reforma rolna zapoczątkowały wielki przełom. Zaczął się rozwijać przemysł socjalistyczny, państwowe ośrodki maszynowe, spółdzielczość produkcyjna — jednym słowem zaczął się kształtować układ socjalistyczny. Wszystkie zmiany zachodzące w tym układzie i w całej bazie znajdowały swoje odbicie w nadbudowie. Państwo przy pomocy prawa wpływało na kształtowanie się stosunków społeczno - gospodarczych w naszym społeczeństwie. Nowa Konstytucja będzie jednolitym, harmonijnym wyrazem przeobrażeń, które zaszły w okresie istnienia państwa ludowego, i jeszcze bardziej przyczyni się do zwiększenia roli państwa i prawa w budowie bazy socjalistycznej.

Powstaje pytanie: czy konstytucja ma wyrażać to, co powinno być, czy też jedynie odzwierciedlać istniejący

stan rzeczy? Konstytucje burżuazyjne unikają przedstawienia w przepisach konstytucyjnych rzeczywistości. Ograniczają się do deklarowania praw, opartych na bliżej nieokreślonych normach moralności burżuazyjnej. Fikcyjność tych konstytucji pogłębia fakt, że burżuazja utożsamia zapowiedź urzeczywistnienia norm konstytucyjnych z ich realizacją. Weźmy dla przykładu przepis konstytucji kwietniowej, który głosił, „że państwo polskie jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli“ albo inny: „państwo dąży do zespolenia wszystkich obywateli w harmonijnym współdziałaniu na rzecz dobra powszechnego“. Sanacja wiedziała, że nie ma żadnych szans, aby narzucona przez nią konstytucja mogła być kiedykolwiek przyjęta przez naród polski. 87% wyborców Łodzi zbojkotowało wybory w roku 1935. Czyż trzeba było lepszych dowodów na to, że zasady wyrażone w konstytucji kwietniowej oznaczały zwykłe oszustwo kliki sanacyjnej. Ale nie zawsze burżuazja z taką nieudolnością odsłania karty. W różny sposób burżuazja usiłuje przekonać masę, że państwo służy całemu narodowi, a nie tylko klasom panującym. Ta podstawowa myśl konstytucji burżuazyjnych ma jedynie ugruntować istniejący ustrój nierówności społecznej, w którym nieliczna garstka posiada środki i narzędzia produkcji, masę ludu pracującego są natomiast przedmiotem nieograniczonego wyzysku. Czasami w konstytucji burżuazyjnej znajduje się przepis, o którego wykonanie może walczyć klasa robotnicza. Ale z tą chwilą, kiedy burżuazja uświadomi sobie, że mogłaby być pozbawiona władzy politycznej w oparciu o prawo, które sama kiedyś stworzyła w okresie walki z feudalizmem, zaczyna się odwracać od własnej konstytucji. Burżuazja zdejmuje wtedy maskę: przestaje głosić zasadę suwerenności narodu, ogranicza coraz bardziej prawa i swobody obywatelskie. W poczuciu własnej słabości burżuazja przechodzi do faszyzacji ustroju politycznego. Zasadniczą więc funkcją konstytucji burżuazyjnej jest służyć ugruntowaniu i utrwaleniu prywatnej własności środków i narzędzi produkcji. Zadaniem burżuazyjnej konstytucji jest hamować, powstrzymywać rozwój klasy robotniczej i pracującego chłopstwa, a przy pomocy kłamliwych deklaracji stępiać ostrość walki klasowej.

Projekt Konstytucji stanowi wierne odbicie ogromnych przeobrażeń, które nastąpiły w wyniku zwycięstwa władzy ludowej w Polsce. Wstęp do Konstytucji głosi: „Historyczne zwycięstwo Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich nad faszyzmem wyzwoliło ziemie polskie, umożliwiło polskiemu ludowi pracującemu zdobycie władzy i stworzyło warunki narodowego odrodzenia Polski w nowych, sprawiedliwych granicach“. Projekt Konstytucji jest twórczym i mobilizującym do dalszego wysiłku bilansem osiągniętych już zdobyczy dzięki realizacji zasad programowych Manifestu z 22 lipca 1944 roku. Odzwierciedla całą przeciwstawność istoty państwa demokracji ludowej i państwa burżuazyjnego. Pierwsze zdanie projektu nowej Konstytucji głosi: „Polska Rzeczpospolita Ludowa jest republiką ludu pracującego“. „Polska Rzeczpospolita Ludowa jest państwem demokracji ludowej“ (art. 1). Konstytucja będzie więc nie tylko odbiciem przeobrażeń, które zaszły w łonie narodu polskiego. Będzie odbiciem tych zmian, które powstały w wyniku drugiej wojny światowej po zwycięstwie nad faszyzmem niemieckim i imperializmem japońskim w układzie sił na całym świecie, i potwierdze-

niem dalszego osłabienia obozu kapitalistycznego oraz niezwykłego wzrostu obozu pokoju. Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest ustawą zasadniczą państwa, w którym władza suwerenna rzeczywiście należy do ludu pracującego. Jest ustawą zasadniczą państwa rzeczywiście suwerennego. Jakże głębokie i mądre są słowa Fryderyka Engelsa, który w 1892 roku pisał: „Szlachta nie potrafiła ani utrzymać, ani uzyskać niepodległości Polski, dla burżuazji jest ona dziś co najmniej obojętna. Może ona być tylko wywalczona przez młody proletariats polski i w jego rękach jest całkowicie bezpieczna“. Burżuazja polska istotnie nie była w stanie zagwarantować rzeczywistej suwerenności państwa polskiego; uległość wobec obcego kapitału próbowała łączyć z mrzonkami o mocarstwowości. Wypadki wrześniowe całkowicie odsłoniły jej słabość i obłudę. Ratując siebie przywódcy klasy rządzącej pozostawili naród polski na pastwę eksterminacji biologicznej. A kiedy dzięki zwycięstwu narodów radzieckich nad nienawidzonym faszyzmem masy pracujące miast i wsi same wzięły władzę w swe ręce, burżuazja przy pomocy swoich protektorów z zachodu usiłowała powrócić na porzucone pozycje. Klasa robotnicza nie tylko potrafiła skupić wokół siebie masy narodu polskiego w walce z faszyzmem. Dziś pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej skupił się cały naród w walce o pokój i socjalizm. Słowa Prezydenta B. Bieruty: „...w okresie imperializmu tylko klasa robotnicza może konsekwentnie bronić niepodległości i suwerenności przed atakami imperialistycznymi“ zostały przyjęte przez cały naród jako prawda oparta na bogatym doświadczeniu walk narodu polskiego o niepodległość.

Stosunki nowego typu, które łączą państwa demokracji ludowej i Związek Radziecki, oparte na zasadzie równości i suwerenności jeszcze bardziej podkreślają trwałość i niewzruszoność zdobyczy wyrażonych w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Dziś Polska Ludowa utrzymuje przyjazne stosunki z wszystkimi swoimi sąsiadami. Zasada wyrażona w art. 28, który głosi: „Postanowienie o stanie wojny może być powzięte jedynie w razie dokonania zbrojnego napadu na Polską Rzeczpospolitą Ludową albo gdy z umów międzypaństwowych wynika konieczność wspólnej obrony przeciwko agresji“, świadczy wymownie nie tylko o pokojowej polityce naszego państwa, ale dzięki uznaniu tej zasady przez inne państwa typu socjalistycznego, stwarza dodatkową gwarancję naszej suwerenności i niezawisłości. Dziś Polska Ludowa nie jest odosobniona i zdana na własne siły wobec nacisku ekonomicznego państw imperialistycznych i groźby agresji z ich strony. Dlatego świat kapitalistyczny z niepokojem patrzy na współpracę państw obozu pokoju, która coraz bardziej zęża zakres możliwości ekspansji gospodarczej państw imperialistycznych, dlatego ucieka się do agresji zbrojnej w poczuciu własnej bezradności. Przygotowania do nowej wojny światowej, odrodzenie militarizmu w Niemczech zachodnich jeszcze bardziej potęgują wolę narodu polskiego do obrony zdobyczy ludu pracującego. Na przykładzie narodów radzieckich uczymy się nie tylko budować socjalizm, ale uczymy się także bronić własnych osiągnięć. Przyjęcie projektu Konstytucji przez cały naród polski będzie najlepszym tego potwierdzeniem.

Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nawiązuje do najszczytniejszych tradycji postępowych Narodu Polskiego. „W suchych na pozór artykułach Konstytucji zawarty jest w istocie ogólny wynik i bilans wiekowej historii walk klasowych i wyzwolenческих polskich mas ludowych, którym na przestrzeni ostatnich 70 lat przodowała polska klasa robotnicza — walk długich i ciężkich, ale uwieńczonych zwycięstwem“ (Bolesław Bierut). Długa była droga Narodu Polskiego do prawdziwej, rzeczywistej wolności, do własnego państwa, które realizuje zasady sprawiedliwości społecznej. Od buntów chłopskich do walk obozu postępu o urzeczywistnienie Konstytucji 3 maja 1791 roku, o obalenie ustroju szlachecko - magnackiego, poprzez lata walki z zaborcami i rodzimą reakcją, stawał się proletariats polski coraz silniejszy i pewniejszy swego ostatecznego zwycięstwa. Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej urzeczywistnia hasła walki narodo-wyzwolenческой powstania kościuszkowskiego, insurekcji ludu warszawskiego 1794 roku, hasła rewolucyjnej walki Jakuba Jasińskiego i Józefa Meiera, Edwarda Dembowskiego, Piotra Sciegiennego, Jarosława Dąbrowskiego i tytu innych, oddanych sprawie wyzwolenia narodowego i społecznego. Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — to nie tylko podsumowanie tych zdobyczy, które naród polski osiągnął w okresie istnienia władzy ludowej, to także podsumowanie rozpaczliwych zmagania proletariatu polskiego i walki przeciwko przemocy zaborcy i uciskowi rodzimej reakcji. Powstanie krakowskie 1846 roku, powstanie wielkopolskie 1848, powstanie styczniowe — to tylko fragment długich dziejów walk narodu polskiego. Ich kontynuatorką stał się Wielki Proletariats i SDKPiL, później KPP i PPR. Dziś cały naród polski pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej realizuje to, o co walczyły pokolenia. Ile wysiłku całych pokoleń Narodu Polskiego trzeba było, aby następujące słowa projektu Konstytucji wypełnić żywą, tętniącą treścią: „Polska Rzeczpospolita Ludowa: 1) stoi na straży zdobyczy polskiego ludu pracującego, zabezpiecza jego władzę i wolność przed siłami wrogimi ludowi, 2) zapewnia rozwój i nieustanny wzrost sił wytwórczych kraju przez jego uprzemysłowienie, przez likwidację zafacania gospodarczego, technicznego i kulturalnego, 3) organizuje gospodarkę planową, opierając się na przedsiębiorstwach, stanowiących własność społeczną, 4) ogranicza, wypiera i likwiduje klasy społeczne żyjące z wyzysku robotników i chłopów, 5) zabezpiecza stały wzrost dobrobytu, zdrowotności i poziomu kulturalnego mas ludowych, 6) zapewnia wszechstronny rozwój kultury narodowej“ (art. 3). Dzięki szczególnym warunkom, w jakich powstały państwa demokracji ludowej, Polska Rzeczpospolita Ludowa realizuje już w pierwszej fazie rozwoju społeczeństwa na drodze do socjalizmu podstawową funkcję, która w pełni rozwinęła się w państwie radzieckim dopiero w drugiej fazie, to znaczy wtedy, gdy zwyciężyła już gospodarka socjalistyczna, gdy zlikwidowane zostały klasy żyjące z wyzysku. Jest to funkcja organizacyjno-gospodarcza i kulturalno - wychowawcza, która obejmuje zasadnicze zadania naszego państwa ludowego, zawarte w przytoczonym artykule projektu Konstytucji.

Funkcja organizacyjno - gospodarcza naszego państwa pozwoliła na gruntowne przekształcenie naszej gospodarki;

z kraju o przeważającej gospodarce rolniczej staliśmy się w ciągu krótkiego okresu krajem przemysłowo - rolniczym. Zlikwidowaliśmy w znacznej mierze pozostałości ustroju kapitalistycznego: wielomilionowe rzesze niewykwalifikowanych robotników, przestarzałe maszyny i urządzenia, niski poziom wydajności. Gwarancją naszego szybkiego rozwoju gospodarczego jest przede wszystkim ofiarny wysiłek całego narodu: robotników, pracującego chłopstwa, inżynierów, techników itd. Jest nią również pomoc Związku Radzieckiego i współpraca gospodarcza krajów demokracji ludowej. Dzięki tej pomocy nie tylko otrzymaliśmy kompletne urządzenia hut i fabryk, wielkich elektrowni, ale przeprowadzamy mechanizację rolnictwa, modernizację górnictwa, budownictwa przemysłowego itd. Nie ma dzieżyny, w której nie przejawiałaby się twórcza współpraca państw obozu socjalizmu. Związek Radziecki nie tylko dostarczył nam gotowych urządzeń, ale mogliśmy korzystać z bezpośredniej pomocy techników i inżynierów radzieckich i dokumentacji technicznej, którą otrzymaliśmy bez żadnych opłat licencyjnych. Funkcja organizacyjno - gospodarcza naszego państwa realizowana jest w oparciu o wieloletnie plany gospodarcze, których wykonanie zagwarantowane jest mocą ustawy. Nie potrzeba dodawać, że nasza gospodarka planowa nie ma nic wspólnego z próbami wprowadzenia w państwach kapitalistycznych różnych metod częściowego planowania. Żywiłowy charakter praw gospodarki kapitalistycznej, nieodłączne zjawisko kryzysów gospodarczych i stałego bezrobocia wynikające z faktu, że środki i narzędzia produkcji znajdują się w ręku kapitalistów, uniemożliwiają gospodarkę planową w ustroju kapitalistycznym. Projekt Konstytucji stwierdza: „Polska Rzeczpospolita Ludowa, opierając się na uspołecznionych środkach produkcji, wymiany, komunikacji i kredytu, rozwija życie gospodarcze i kulturalne kraju na podstawie narodowego planu gospodarczego, w szczególności przez rozbudowę państwowego przemysłu socjalistycznego, rozstrzygającego czynnika w przekształcaniu stosunków społeczno - gospodarczych“ (art. 7). Planowa gospodarka opiera się głównie na przedsiębiorstwach stanowiących własność socjalistyczną, nie znaczy to jednak, aby przeważająca obecnie na wsi gospodarka drobnotowarowa nie mogła być przynajmniej pośrednio objęta planowaniem gospodarczym. Planowy skup zboża, kontraktacja dowodzą, iż od spójni gospodarczej pomiędzy wsią i miastem zależy pełna realizacja naszych narodowych planów gospodarczych. Dlatego projekt Konstytucji stwierdza: „Polska Rzeczpospolita Ludowa planowo wzmacnia spójnię gospodarczą między miastem i wsią na podstawie braterskiej współpracy robotników i chłopów“ (art. 9). Sojusz robotniczo - chłopski jest gwarancją zbudowania socjalizmu, to znaczy umożliwia całkowitą likwidację wszelkich form wyzysku kapitalistycznego. Daje temu wyraz projekt Konstytucji stwierdzając: „Polska Rzeczpospolita Ludowa ogranicza, wypiera i likwiduje klasy społeczne, żyjące z wyzysku robotników i chłopów“. Podobnie jak funkcja gospodarczo - organizacyjna szeroko rozwinęła się funkcja kulturalno - wychowawcza państwa ludowego. Polska Ludowa w krótkim okresie czasu zlikwidowała jako zjawisko masowe — analfabetyzm, rozbudowała szkolnictwo średnie i wyższe, rozbudowała szeroko system szkolenia zawodowego. Dzięki pomocy materialnej państwa tysiące dzieci ro-

botników, chłopów i inteligencji ukończyło wyższe uczelnie. O rozmiarze tych osiągnięć świadczą cyfry PKPG o wykonaniu planu na rok 1951. W porównaniu z rokiem 1950 liczba absolwentów szkół podstawowych wzrosła o ponad 26 proc., liczba absolwentów szkół ogólnokształcących stopnia licealnego — o 76 proc., liczba zaś absolwentów szkół wyższych — o 63 proc. W roku 1951 dwadzieścia jeden tysięcy osób ukończyło wyższe uczelnie. Ilość młodzieży studiującej przewyższa dziś trzykrotnie stan sprzed 1939 roku. Państwo ludowe udostępnia milionowym masom obywateli wydawnictwa książkowe i prasę, których olbrzymie nakłady są najlepszym dowodem prawdziwej „rewolucji kulturalnej“.

*

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jako prawo najwyższe państwa, w którym władza należy do ludu pracującego miast i wsi, wyraża wolę narodu polskiego. Nie może więc być żadnej tolerancji dla naruszających założenia Konstytucji i normy prawne ustanowione na ich podstawie. O praworządności mówi art. 4: „Ścisłe przestrzeganie praw Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest podstawowym obowiązkiem każdego organu państwa i każdego obywatela“ oraz art. 76: „Obywatel Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest obowiązany przestrzegać przepisów Konstytucji i ustaw oraz socjalistycznej dyscypliny pracy, szanować zasady współżycia społecznego, wypełniać sumiennie obowiązki wobec państwa“. Tak więc troska o przestrzeganie praworządności ludowej, tj. realizacji przepisów prawa zgodnie z interesem państwa ludowego, jest zarówno obowiązkiem każdego organu jak obywateli. Szczególne zadania w zakresie ochrony praworządności ludowej spoczywają na wszystkich organach władzy, zarówno naczelnym jak i terenowym, przede wszystkim jednak na sądach (art. 48) i na Generalnym Prokuratorze (art. 54). Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, która umożliwi stworzenie całkowicie harmonijnego systemu prawa, będzie miała ogromne znaczenie dla ugruntowania praworządności naszego państwa.

Z istoty naszego państwa wynika prawo narodu do kontroli powołanych przez siebie organów władzy i administracji państwowej. Zadaniem tych organów jest: „1) zdawać narodowi sprawę ze swej działalności, 2) uważnie rozpatrywać i uwzględniać słuszne wnioski, zażalenia i życzenia obywateli w myśl obowiązujących ustaw“ (art. 5). Dalszym rozwinięciem tej zasady jest art. 73: „Obywatele mają prawo zwracania się do wszystkich organów państwa ze skargami i zażaleniami. Skargi i zażalenia powinny być rozpatrywane i załatwiane szybko i sprawiedliwie. Winni przewleknięcia albo przejawiający bezduszny i biurokratyczny stosunek do skarg i zażaleń obywateli pociągani będą do odpowiedzialności“.

Możność kontroli wybranych przez naród przedstawicieli do Sejmu Rzeczypospolitej Ludowej i rad narodowych gwarantuje art. 2, który przewiduje odpowiedzialność przed wyborcami i możliwość odwołania w wypadku nadużycia zaufania wyborców.

Zasady ordynacji wyborczej zdecydowanie odbiegają od ograniczonych praw obywateli państw burżuazyjnych. Są one podobnie jak inne przepisy projektu Konstytucji wyrazem konsekwentnego demokratyzmu, odpowiadającego etapowi rozwoju naszego narodu.

Projekt Konstytucji w rozdziale 7, poświęconym zasadom prawa wyborczego, przewiduje prawo wybierania od lat 18 bez względu na płeć, przynależność narodową i rasową, wyznanie, wykształcenie, czas zamieszkiwania, pochodzenie społeczne i stan majątkowy (art. 81). Każdy obywatel może być wybrany do rady narodowej po ukończeniu lat 18, do Sejmu zaś — po ukończeniu lat 21 (art. 82).

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jako istotne ogniwo nadbudowy wywierać będzie ogromny wpływ na kształtowanie się bazy socjalistycznej, to znaczy stosunków społeczno-gospodarczych, odpowiadających potrzebom i interesowi ludu pracującego miast i wsi. Jest to zasadnicza przesłanka realizacji suwerenności narodu i rzeczywistej władzy ludu.

*

Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wymienia w systemie organów naczelnych władzy Sejm i Radę Państwa. Organami terenowymi władzy państwowej są rady narodowe. Organem wykonawczym na szczeblu władz naczelnych jest rada ministrów, natomiast w terenie organem wykonawczym rad różnego stopnia są ich prezydja. Najwyższym wyrazicielem woli ludu pracującego jest Sejm (art. 15). Każdy okręg wyborczy składający się z 60 000 mieszkańców wybiera jednego posła na Sejm (art. 16). Sejm wybierany jest na okres 4-letni (art. 23). Rada Państwa, która składa się z Przewodniczącego, dwóch zastępców Przewodniczącego, sekretarza Rady Państwa i 11 członków — wybierana jest przez Sejm na jego pierwszym posiedzeniu. Projekt Konstytucji nie przewiduje powołania, jak to miało miejsce dotychczas — jednoosobowego Prezydenta. Tak więc Rada Państwa wybierana przez Sejm i jemu całkowicie podporządkowana, stanowić będzie „kolegialną” głowę Państwa. Oparcie działalności Rady Państwa na zasadzie kolegialności nie jest czymś nowym w konstytucjonalizmie państw typu socjalistycznego. Zasada ta stosowana jest nie tylko w Radzie Najwyższej Związku Radzieckiego czy Radach Najwyższych Republiki Związkowych, ale znalazła swój wyraz w konstytucjach Węgier, Rumunii, Albanii i Bułgarii. Rada Państwa w okresach między sesjami Sejmu wydaje dekrety z mocą ustawy, które przedstawiane są Sejmowi do zatwierdzenia na najbliższej sesji (art. 26), do niej należy zwierzchni nadzór nad terenowymi radami narodowymi (art. 27), ustalanie powszechnie obowiązującej wykładni ustaw, ratyfikacja i wypowiedzanie umów międzynarodowych itd.

Postanowienia Konstytucji w części odnoszącej się do naczelnych organów administracji państwowej, nie wprowadzają żadnych istotnych zmian do stanu obecnego. Podobnie przepisy projektu Konstytucji dotyczące terenowych organów władzy państwowej opierają się na zasadach wprowadzonych w życie ustawą 20 marca 1950 r. Rady narodowe posiadają pełnię władzy w terenie; są podstawą polityczną państwa. Opierając się na zasadzie centralizmu demokratycznego rady narodowe stanowią instytucję o całkowicie odrębnym charakterze w porównaniu z tak zwanym samorządem istniejącym w państwach burżuazyjnych, których istotną cechą jest centralizm biurokratyczny. Prawie 100 000 obywateli uczestniczących już dziś w pracach rad narodowych, to dowód więzi łączącej terenowe organy władz z całym narodem.

W świetle omówionych przepisów projektu Konstytucji rozdział dotyczący podstawowych praw i obowiązków obywateli nabiera szczególnego znaczenia. Istotną cechą projektu Konstytucji jest wskazanie konkretnych gwarancji dla realizacji praw przewidzianych w Konstytucji. Prawo do zatrudnienia według ilości i jakości pracy (art. 58), prawo do wypoczynku (art. 59), do ochrony zdrowia oraz pomocy w razie choroby lub niezdolności do pracy (art. 60), prawo do nauki (art. 61) zagwarantowane jest realnie istniejącymi przesłankami.

Weźmy dla przykładu art. 61, w którym jest mowa o prawie do nauki. W artykule tym czytamy: „Prawo do nauki zapewniają w coraz szerszym zakresie: po pierwsze — powszechne, bezpłatne i obowiązkowe szkoły podstawowe oraz likwidacja analfabetyzmu, po drugie — stała rozbudowa szkolnictwa średniego ogólnokształcącego i zawodowego oraz szkolnictwa wyższego, po trzecie — pomoc państwa w podnoszeniu kwalifikacji obywateli, zatrudnionych w zakładach przemysłowych i innych ośrodkach pracy w mieście i na wsi, po czwarte — system stypendiów państwowych, rozbudowa burs, internatów i domów akademickich oraz innych form pomocy materialnej dla dzieci robotników, pracujących chłopów i inteligencji”.

Polska Rzeczpospolita Ludowa poręcza wszystkim obywatelom prawo do korzystania ze zdobyczy kultury i do twórczego udziału w rozwoju kultury narodowej. Na szczególną uwagę zasługują artykuły, które świadczą, iż Polska Ludowa dba o wszechstronny rozwój nauki, literatury i sztuki, a „inteligencję twórczą — pracowników nauki, oświaty, literatury i sztuki oraz pionierów postępu technicznego, racjonalizatorów i wynalazców” otacza szczególną opieką.

Projekt Konstytucji nie tylko wskazuje na rzeczywiste przesłanki realizacji praw obywateli. Równocześnie wskazuje na stały rozwój możliwości państwa ludowego w zakresie urzeczywistniania praw głoszonych w Konstytucji. Nie jest to czcza zapowiedź ani deklaracja praw, których państwo burżuazyjne nie jest w stanie wprowadzić w życie. Oparcie rozwoju naszego narodu na trwałych podstawach budownictwa socjalistycznego; kierownictwo Partii, twórczy wysiłek i entuzjazm Narodu budującego podstawy socjalizmu są trwałą gwarancją coraz pełniejszej realizacji Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Zadaniem ogólnonarodowej dyskusji jest nie tylko wnoszenie poprawek i uzupełnień. Dotychczasowe wypowiedzi na łamach naszej prasy codziennej dowodzą, że jej zadaniem jest także stworzyć mocną oprawę dla poszczególnych norm konstytucyjnych. Wypowiedzi robotników, chłopów i inteligencji przypominające lata burżuazyjnego wyzysku, podające różne fakty dotyczące walki o umocnienie naszego państwa ludowego jeszcze bardziej zbliżają do mas pracujących głęboką treść projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Dotychczasowe wypowiedzi świadczą o żywym, szczerym zainteresowaniu całego narodu polskiego projektem nowej Konstytucji. Nowa Konstytucja bowiem stanowić będzie dla narodu Wielką Kartę zwycięstw w walce o realizację zasad sprawiedliwości społecznej, „stanie się orężem i sztandarem w dalszej naszej walce o całkowite wyzwolenie człowieka, o utrwalenie pokoju, o zwycięstwo socjalizmu” (Bolesław Bierut).